

*Ksiądz Piotr Wawrzyniak
1849-1910*

...ważne rocznice



Melodie i teksty pieśni zebrał Sylwester Kubera
Opracowanie i redakcja całości – Joanna i Jerzy Sobczakowie

Muzeum Śremskie
zaprasza
na
spotkanie z cyklu
“Książka z autografem”
oraz wspólne śpiewanie
8 lutego 2009 o godzinie 15:00

W numerze styczniowo-lutowym:



ROZMACH NA POCZĄTEK.....4



**Z entuzjazmem
dr Barbara Siwińska..... 10**



BŁOCISZEWO - ERY MINIONEJ24



**Ordynariusz
Warszawsko-Praski..... 26**



Jubilatka 30



Kolędowanie w Muzeum.....32

Księża Patronie, rzecz jest w porządku?

Może warto przypomnieć?

Ks. Piotr Wawrzyniak, jeden z najwybitniejszych synów ziemi śremskiej. Urodził się 30 stycznia 1849 roku w Wyrzece, zmarł 10 listopada 1910 roku w Poznaniu. Działacz gospodarczy, społeczny i kulturalny, bankowiec, organizator spółdzielczości kredytowej i rolniczej. Czołowa postać „najdłuższej wojny nowoczesnej Europy”.

Myszę, że 20 lat po kolejnym odzyskaniu niepodległości i okresie przywracania w świadomości społecznej postaci, których zasługi były pomijane w czasie PRL nie jest już konieczne opisywanie jego życiorysu i dokonań, czy uzasadnianie ogromnego wkładu, jaki włożył w to, że po okresie zaborów znowu „Polska była Polską”.

Pamiętamy?

„Król Czynu”, „Żelazny Patron”, „Niekoronowany Król Polaków” – tak go nazywano. W czasach nam bliższych pisano: „Ksiądz Zapomniany”. Słusznie? Pewnie w innych rejonach Polski – tak. Ale uważam, że u nas już – nie. Pamiętamy! Oprócz dawnych tablic pamiątkowych (bank, kościół farny) pojawiły się w czasie III Rzeczypospolitej kolejne tego dowody: 1991 – nadanie imienia Ks. Piotra Wawrzyniaka Szkole Podstawowej Nr 2; 1995 – jego imię otrzymał Spółdzielczy Bank Ludowy; 1998 – staraniem Szkoły Nr 2 i Towarzystwa Miłośników Śremu powstał Skwer im. Księdza w Parku im. Powstańców Wlkp.; 1999 – utworzono Towarzystwo

im. Ks. Piotra Wawrzyniaka w Śreмі; 2000 – z inicjatywy Towarzystwa wybudowano jego pomnik; 2000 – imię Księdza otrzymało Gimnazjum nr 2; 2003 – Gimnazjum nr 2 otrzymało sztandar z wizerunkiem Patrona.

Warto, mimo wszystko przypomnieć, że przywracanie pamięci o naszym wielkim rodaku nie dla wszystkich było jednoznaczne. Przykłady? Szkoła Nr 2 (wcześniej – im. Bohaterów Armii Radzieckiej) zmieniała imię. I ... pytania (oburzenie) dlaczego: „zwrot o 180°”, „ksiądz...?”, „klerykalizm”, potem przydomki „święta szkoła”. Skwer w parku: „kto nie miał moralnego prawa odsłaniać tablicy?” Tzw. „prawdziwi patrioci” może właśnie wtedy dowiedzieli się o istnieniu Piotra Wawrzyniaka ...? Pomnik: „... po co?”, „... jest ulica, tablice..”, „ile to będzie kosztowało?”. Dobrze, że mamy już to za sobą. Dziś wielu chętnie powołuje się na postać Księdza, nawet ci, którzy wcześniej mieli sporo „wątpliwości”. I niech tak zostanie...



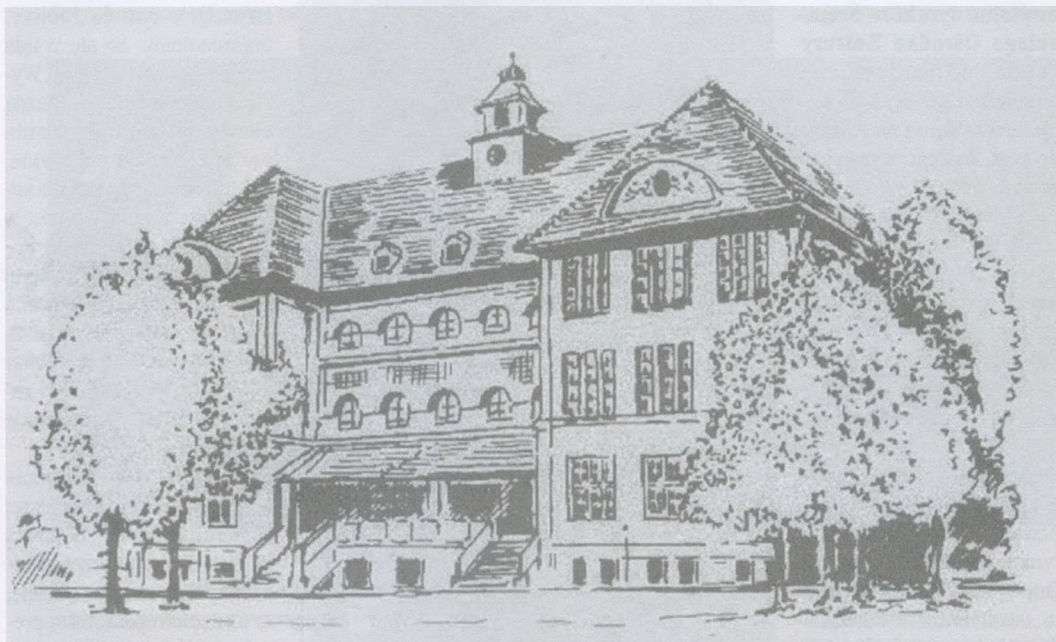
Ks. Piotr Wawrzyniak

Zobowiązanie

Fakt, że ksiądz Wawrzyniak przez 25 lat pracował w Śreмі zobowiązuje nas do czegoś więcej niż pamięć, obchody rocznic. Zobowiązuje do codziennego działania, kontynuacji jego idei. I znowu kilka pozytywnych przykładów. Powstałe 10 lat temu Towarzystwo na szczęście nie ograniczyło się do postawienia pomnika. Funduje stypendia dla studentów, samo organizuje bądź

wspomaga organizację działań oświatowych i kulturalnych; funkcjonuje jako organizacja pożytku publicznego. W roku 2002 – zrealizowany przez Gimnazjum Nr 2 i Towarzystwo film „Król Czynu” zostaje nagrodzony na Międzynarodowym Festiwalu w Niepokalanowie przyczyniając się do propagowania idei Piotra Wawrzyniaka nie tylko w Wielkopolsce. Począwszy od lat 90. odbywają się konkursy, rajdy, imprezy kulturalne organizowane przez szkoły noszące jego imię, instytucje gminne (Muzeum Śremskie, Biblioteka Publiczna, Śremski Ośrodek Kultury) przy wydatnym wsparciu Banku, parafii farnej i władz samorządowych Śremska. Rozwija się współpraca szkół podstawowych, a później także gimnazjalnych Śremska i Mogilna. Działają stowarzyszenia będące kontynuacją tych, które założył „Niekoronowany Król Polaków”. Powstają nowe lokalne organizacje pozarządowe.

Ks. P. Wawrzyniaka, Gospodarczego Banku Wielkopolski S.A., Gimnazjum nr 2 im. Ks. Piotra Wawrzyniaka w Śremska oraz Urzędu Miejskiego w Śremska. Patronat nad śremskimi, a jednocześnie krajowymi obchodami rocznic objęli: Bogdan Zdrojewski, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz abp Stanisław Gądecki, Metropolita Poznański. Inauguracja nastąpi 29 stycznia w Wyrzece (sesja popularno-naukowa), a dzień później w śremskiej Farze ks. arcybiskup odprawi mszę św. w 160. rocznicę urodzin Piotra Wawrzyniaka. Komitet zaprasza do uczestnictwa w tych oraz kolejnych formach uczczenia pamięci „Króla Czynu”. Szczegółowe informacje pojawiają się sukcesywnie w internecie: www.wawrzyniak.srem.pl.



Gimnazjum Nr 2 w Śremska im. ks. Piotra Wawrzyniaka

Ważne rocznice

Lata 2009 i 2010 są szczególne. Obchodzimy bowiem 160. rocznicę urodzin, a później 100. rocznicę śmierci ks. Piotra Wawrzyniaka. Już w grudniu 2007 r. powstał w Śremska Komitet Obchodów tych rocznic. Jego przewodniczącym jest Burmistrz Śremska, Adam Lewandowski, a członkami przedstawiciele: Towarzystwa im. Ks. Piotra Wawrzyniaka w Śremska, Parafii p.w. Wniebowzięcia N.M.P. w Śremska, Spółdzielczego Banku Ludowego im.

Rzecz jest w porządku ...

... to stwierdzenie często używane przez księdza Wawrzyniaka. Chciałoby się zadać jemu to pytanie: Księżę Patronie, czy teraz, w Śremska rzecz jest w porządku?

Leszek MAŃKOWSKI
foto archiwum

ROZMACH NA POCZĄTEK

Rozmowa z dyrektorką Śremskiego Ośrodka Kultury EWA KĄŻMIERCZAK

Jak z perspektywy roku działalności na stanowisku dyrektorki Śremskiego Ośrodka Kultury ocenia pani możliwość zrealizowania swojej koncepcji opracowanej na starcie do tego nowego wyzwania zawodowego?

Moim głównym założeniem było objęcie działaniami kulturalnymi większych niż dotychczas kręgów mieszkańców Śremu. Zależało mi więc na daniu mocnego impulsu. W związku z tym nasze działania odbywają się dwutorowo. Pierwsza rzecz to organizacja dużych imprez jak na przykład Letnia Biesiada na rynku, Anielska Wigilia czy Dni Śremu. Druga sprawa to „otwarcie drzwi” Ośrodka. Przede wszystkim chodziło mi o to, aby po południu zawsze odbywały się zajęcia artystyczne i aby każdy mógł sobie coś dla siebie wybrać z naszej oferty. Podejrzewam, że jest niemało jeszcze osób, które wciąż nie wiedzą nawet, gdzie się mieści Śremski Ośrodek Kultury. Docieramy więc do nich poprzez wspominaną organizację dużych



imprez, jak również poprzez usprawnienie przepływu informacji o tym co robimy, organizujemy, co się u nas dzieje i że warto przyjść. Wykorzystuję w tym celu każdą okazję do poinformowania czy to osobiście publicznie, czy to przez środki masowego przekazu, czy nawet w prywatnych telefonach. Pokazało się na mieście więcej afiszy, ulotek. Zlikwidowana została na przykład swoista „biała plama” informacyjna na osiedlu Helenki. Nad reklamą będziemy jeszcze stale pracować.

Tak więc, jak dotychczas sprawdza się ten kierunek na docieranie do świadomości mieszkańców poprzez wielkie imprezy, a mam nadzieję, że to dopiero początek - preludium, bo grupa odbiorców kultury stale się powiększa, na imprezach widzę coraz to nowe twarze.

Im bardziej masowa impreza tym mniejsze możliwości zaspokojenia zainteresowań bardziej zindywidualizowanych.

Oczywiście, ani na chwilę nie zapominam o tym, że obcowanie z nią podnosi czło-

wieka na wyższy poziom, buduje go wewnątrz. Staram się w swoich działaniach zachować odpowiednie proporcje i dlatego, jeżeli się przyjrzyć ubiegłorocznej działalności ŚOK, to aż samej mi się wierzyć nie chce, że odbyło się za nasza przyczyną aż 30 koncertów, różnych rodzajów muzyki, z których każdy mógł coś wybrać dla siebie. Nie mamy zamiaru nikogo pouczać, że coś jest piękne, dobre lub nie, ale chcemy pokazać, jaki jest wybór. W tym kontekście, jeśli popatrzymy na koncert Sławomira Kramma, który inaugurował rok kulturalny, to warto się zastanowić, dlaczego przyciągnął tylu słuchaczy. To przecież wskazówka na to, że są środowiska ludzi zainteresowanych ofertą kulturalną, trzeba tylko do nich dotrzeć. I z ofertą i z informacją. To zadanie pozostaje wciąż aktualne.

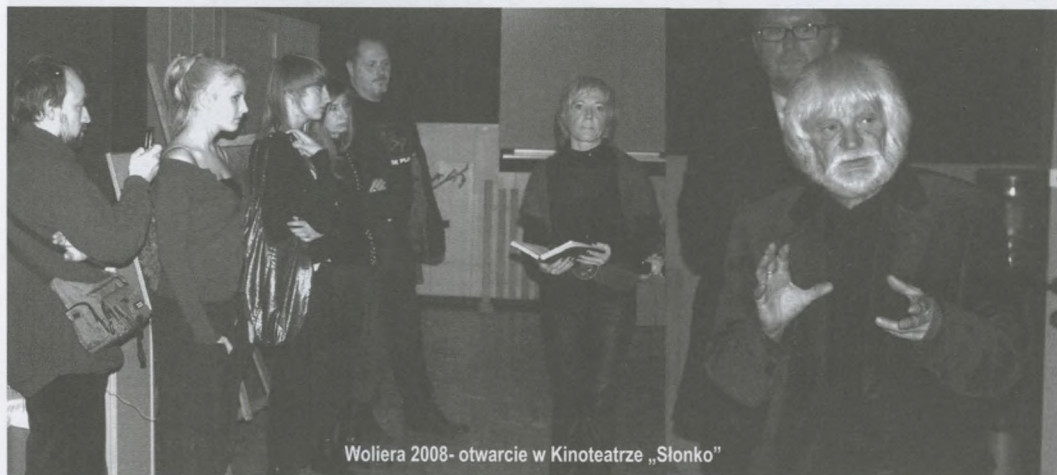
A uczestników życia kulturalnego wychowuje się przez cały system edukacyjno- kulturalny. Czy dotychczasowe formy edukacji kulturalnej prowa-

ców instruktorów. Na to szkoły nie stać, a taki kontakt jest niezastąpiony.

I tak działa nasze Studium Plastyki pod kierunkiem Piotra Wegnera, który pracuje z dziećmi oraz Urszuli Brylewskiej-Lukomskiej, która opiekuje się grupą młodzieży i dorosłych. Wielkim wzięciem cieszą się zajęcia zdobienia techniką decoupage, które funkcjonują od września 2008, a prowadzi je Katarzyna Stachowska - Mendyka. Jeśli chodzi o decoupage - uruchamiamy zajęcia dla mamy z dzieckiem, co znacznie ułatwi dotarcie do nas rodziców wychowujących małe dzieci.

Mamy różne propozycje zajęć wokalnych - czy to w Chórze „Moniuszko”, Chórze Concentio czy zespole muzyki dawnej Cantavi ad homini. Jest też Studium Piosenki dla dzieci w wieku 7 - 12 lat, gdzie śpiewania uczy Leszek Wawrzynowicz.

Proponujemy koncerty edukacyjne Filharmonii Poznańskiej, w które zaangażowane są wszystkie szkoły



Woliera 2008- otwarcie w Kinoteatrze „Słonko”

dzanej przez Śremski Ośrodek Kultury wymagały jakiegos przeorganizowania?

Bardzo zależało mi na tym, aby te stałe formy edukacji kulturalnej sprawnie funkcjonowały. Postawiłam nie tylko na dorosłych, ale przede wszystkim na edukację dzieci i młodzieży szkolnej, którą należy przecież przygotować do odbioru kultury. A nie widzę lepszej formy niż zapraszanie na różnego rodzaju koncerty, warsztaty, spotkania z twórcami, podróżnikami. Wiem z doświadczenia swojej pracy pedagogicznej, że praca szkoły w tym kierunku ma duże znaczenie, ale my możemy iść tutaj dalej. Zapewnić imprezy na dobrym poziomie z udziałem znakomitych artystów, zatrudnić znakomitych fachow-

podstawowe. Jak wiem, odbiór jest bardzo dobry, a koncerty są opatrzone dobrą informacją wstępną.

Uczniowie to chyba najwdzięczniejsi odbiorcy, w tym wieku najłatwiej kształtuje się nawyki korzystania z dóbr kultury.

No właśnie. Pod warunkiem poważnego traktowania tego zadania, a więc jak najmniej tych form uproszczonych, pospiesznych. Taką odpowiedzią jest na przykład zapoczątkowana przez nas druga forma edukacyjna, tak zwana „Niezwyczajna Lekcja Sztuki”. Mieliśmy takie dwie. Pierwsza dotyczyła Mozarta - „Cudowne dziecko”, druga twórczości Piotra Czajkowskiego - balety. Chcemy, aby na takich spotkaniach mówić nie tylko o muzyce, ale szerzej o sztuce. Więc, jeżeli prezentujemy Mozarta, to

jest też odwołanie do epoki – architektury, malarstwa, muzyki ówczesnego życia. Prowadzący wprowadza również w nastrój występując w odpowiednim kostiumie historycznym. Takie kompleksowe działanie poprzez dźwięki, obraz i słowo doskonale się sprawdza i te „Niezwyczajne Lekcje Sztuki” będziemy kontynuować. Liczę tu na współpracę też i śremskich artystów.

W Śremskim Ośrodku Kultury powstała „sala lustrzana”, wymarzona do nauki tańca. Zainteresowanie tą, tak naturalną, formą ekspresji rozbudziły programy telewizyjne.

Sama od 15 lat jestem zaangażowana w Akademię Tańca SP 6 jako dyplomowany instruktor tańca współczesnego i choreograf - w tej dziedzinie działania kulturalnego mam doświadczenie i wiem jak wiele daje taniec.

ar, dzieci dobrze się bawią, a ponieważ pochodzą do różnych szkół, więc też przy tej okazji następuje jakaś integracja. Niech to się spokojnie toczy, własnym tempem. Od lutego zajęcia poprowadzi Robert Piątek – nowy pracownik ŚOK.

Nowością jest Studio Rapsodyczne przeznaczone dla licealistów i studentów. Prowadzi je Bartosz Pietrzak, laureat wielu konkursów recytatorskich, uczeń pana Dąbrowskiego z Centrum Kultury „Zamek” w Poznaniu, który jest jurorem ogólnopolskich konkursów recytatorskich. Studio przygotowuje spektakl, który będzie sprawdzianem zarówno dla prowadzącego jak i dla zaangażowanych przez niego wykonawców. Dla mnie będzie to moment, w którym będę już wiedziała, co robić dalej, w jakim kierunku to przedsięwzięcie powinno



W Śremskim Ośrodku Kultury dla osób, które chcą rozwijać swoje zdolności taneczne stale organizujemy kursy tańca towarzyskiego. Była ciesząca się dużym powodzeniem nauka salsy. Teraz na zajęciach zatytułowanych „Baw się i tańcz” uczymy tańca afrikans i nowoczesnego. Myślę, że uda się zorganizować jeszcze kurs tańców tak lubianych i popularnych jak salsa i samba, bo jest na to sporo chętnych. Może będzie okazja, aby wrócić do choreoterapii.

Śrem to miasto bez stałego teatru, ale zainteresowanie teatrem było tu zawsze – od małego do dużego.

Możemy się pochwalić dwoma teatrami. Od września rozpoczął działalność Teatr Młodego Animatora pod kierunkiem Marii Biernat, który już kilkakrotnie zaprezentował się publicznie ze sztuką o tolerancji. Bardzo mi zależy, aby on się rozwijał. Podoba mi się repertu-

zmierzać. To też dobra okazja, aby w tym miejscu wspomnieć, że pierwszy występ Studia może się zbiec z bardzo ważną dla miasta imprezą, a mianowicie w kwietniu odbędzie się po raz pierwszy w Śremie 54. Ogólnopolski Konkurs Recytatorski. Trzy główne areny tego wielkiego wydarzenia to Liceum, Kinoteatr „Słonko” i Śremski Ośrodek Kultury.

To wielka satysfakcja dla tych wszystkich, którzy niezmordowanie, latami przygotowują konkursy recytatorskie na różnych poziomach.

Na pewno, ale też i duże przedsięwzięcie organizatorskie i zapewne zaangażują się w to też i inne podmioty. Prace przygotowawcze już trwają, ale Śremski Ośrodek Kultury chce uczestnikom dać coś więcej niż tylko dobre warunki prezentacji i wygodnego pobytu w mieście. Chcemy, aby wszyscy oni wywieźli stąd jakąś nową wiedzę. Zatem nie tylko konkurs, ale także formy

zając warsztatowych do prowadzenia których chcemy zaangażować jak najlepszych instruktorów.

Całkiem nowa forma działalności to też jesienno Art Festiwal.

Wprowadziłam ją jako jeszcze jedną formę prezentacji i uczestnictwa w kulturze, jako narzędzie do poszukiwania i wyławiania w naszym mieście talentów i pomoc w ich rozwijaniu. Na przykład poprzez nagradzanie uczestnictwem w warsztatach artystycznych. I tak w konkursie filmowo – fotograficznym zwrócili na siebie uwagę Sylwia Góral i Michał Kwieciak, którzy zostali zaproszeni latem na dwutygodniowe warsztaty. W rezultacie powstały piękne filmy o Romanie Bartkowiaku, o Jerzym Jurdzie, piękne zdjęcia Śremu i okolic. To wszystko trafiło do Urzędu Miejskiego jako wspiana reklama i promocja naszej gminy.

Chciałabym, aby ten festiwal adresowany do uczniów wszystkich typów szkół został w tym roku przedłużony do dwóch tygodni. Przez pierwszy tydzień odbywałyby się konkursowe prezentacje w dziedzinie piosenki, poezji, małych form teatralnych, malarstwa i form przestrzennych, a w drugim warsztaty.

W ubiegłym roku niemal w biegu wchodziła pani w ferie zimowe. Jakich dostarczyły one doświadczeń?

Przeszliśmy przez ferie zimowe i wakacje letnie. Zajęcia i działania przygotowane na ten okres nazwaliśmy „Artystyczna zima z ŚOK” i analogicznie „Artystyczne lato z ŚOK”. Były one w zasadzie nastawione na zajęcia z dziećmi. Ośrodek był otwarty od rana do popołudnia – rodzice wrócą z pracy po swoje pociechy. A nazwa artystyczne stąd, że i oferta była taka – zajęcia plastyczne, muzyczne, filmowe, różnego rodzaju wycieczki plenero-

we, którego owocowały ciekawymi pracami. Udało się nawet częstować dzieci skromnymi posiłkami przygotowywanymi w naszej kuchni. Więc ta forma pozostanie, ale mamy też propozycje dla pominiętej dotąd młodzieży. Agata Jankowiak, która jak wiadomo pięknie śpiewa i jest liderką zespołu „Zakręt”, jest także studentką ASP i pięknie rzeźbi. Właśnie ona poprowadzi warsztaty z rzeźby. Dla dzieci będą to maski, dla młodzieży i doro-

ślących rzeźba współczesna przestrzenna.

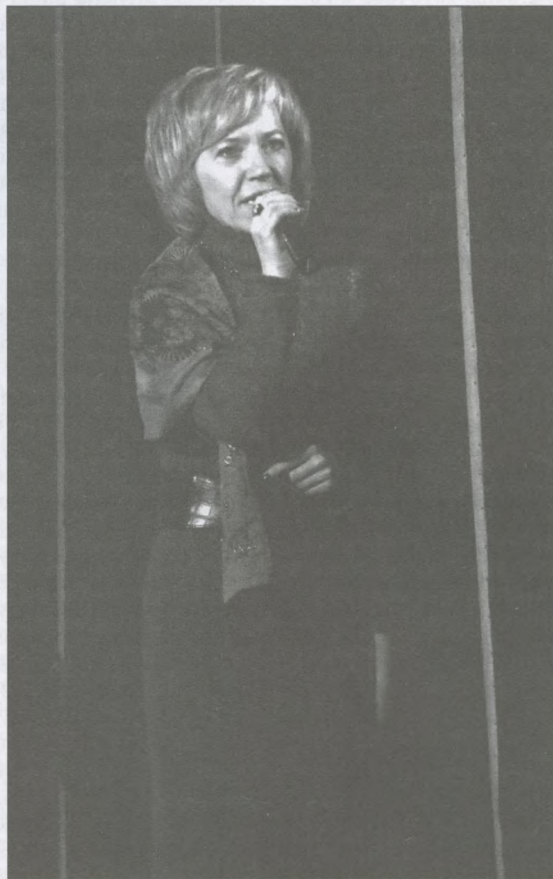
Kultura to także pieniądze - aby było więcej lepiej zorganizowanych imprez i zajęć niejedna firma, niejedna instytucja wspomaga działania kulturalne bezinteresownie.

Na wiele firm, instytucji i ludzi zawsze mogłam liczyć. Mogę się im odwdziżyć słowem DZIĘKUJĘ. Po raz pierwszy odbyła się 14 stycznia Gala Mecenatu Śremskiej Kultury 2008, gdzie wobec władz miasta i powiatu miałam honor im wszystkim podziękować i uhonorować statuetkami „Mecenasa Śremskiej Kultury 2008”. To po pierwsze. Po drugie- im większe przedsięwzięcie, tym bardziej potrzebne jest zasilanie z zewnątrz. Jak dotychczas spotykam się tu ze zrozumieniem, że porządne działanie w kulturze to nie luksus, ale dobra inwestycja w

człowieka. Nic więc dziwnego, że najbardziej mnie cieszy, kiedy ludzie dostrzegają moją pracę, komentują imprezy, wiedzą o nich i z nich korzystają. O to mi przede wszystkim chodzi.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Barbara Nowicka
Fot. 1 - A. Domański, fot. 2, 3, 4 - R. Piątek



Aleksander Skiera

Pamiętnik z lat 1919-1920 cz. I

(dar pani Natalii Skiery dla Muzeum Śremskiego)

I. Powstanie Polaków 27 grudnia 1918 roku w Poznaniu było hasłem do ogólnego powstania przeciw Niemcom w Wielkopolsce. Na połowie stycznia 1919 r. rozgorzały walki z Niemcami na granicach Wielkopolski. Zapał ogarnął młodzież polską, która opuszczała zagrody rodzinne i brała udział w walkach przeciw Niemcom. Dnia 29 stycznia wstąpiłem jako ochotnik w szeregi i zostałem przydzielony do 5 Komp. 1 Pułku Strzelców Wielkopolskich w Poznaniu.

Dnia 30 stycznia wyruszyłem z pułkiem do Biedruska. Tutaj po 6-tygodniowych ćwiczeniach przygotował się pułk do wyjazdu w pole.

Dnia 13.3.1919 r. odbyła się wspaniała defilada przed ówczesnym dowódcą wojsk Wielkopolskich generałem Dowbór-Muśnickim, Naczelną Radą Ludową i misją koalicyjną. Dowódca 1 Pułku Strzelców Wielkopolskich (dziś 55. Poznański pułk piechoty) był pułkownik Konarzewski, zastępcą jego podpułkownik Paszkiewicz. 12.3 wyruszyły kolejno baony na dworzec „Bolechowo” i tu ładowane wyjeżdżały w pole walki do Galicji na odsiecz Lwowa, który okrążony przez Ukraińców i ostrzeliwany dzień i noc ogniem artylerii ukraińskiej poczał się chwiać z powodu wyczerpania zapasów żywnościowych i sił. W Poznaniu zgromadzona ludność miasta żegnała owacyjnie pułk, życząc nam zwycięstwa i powrotu. Przez Ostrów, Kalisz, Łódź, Częstochowę, Kraków i Przemysł pędził pociąg wiozący nas na krwawe boje z Hajdamakami. Tuż za Przemysłem widać było zniszczenia i liczne ślady wojny w postaci dołów i rowów strzeleckich. Luźne bandy Ukraińców niepokoiły tor kolejowy.

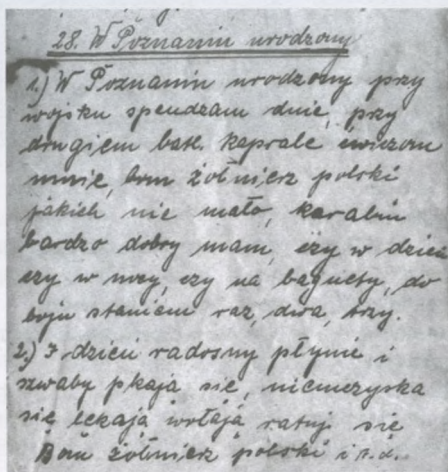
Pod osłoną pociągu pancernego stanęliśmy na dworcu w miasteczku Sądowa Wisznia zniszczonym poprzednią wojną światową a teraz wojną z Ukrainą. Miasto to zostało tego dnia (16.3.19) zdobyte przez 1 Komp. lwowską, która składała się z samych Poznańczyków. O godz. 3-ciej po południu rozpoczęło się wylądowanie baonu, który zajął kwatery w mieście tuż przy szosie Przemysł – Gródek Jagielloński. Wieczorem

rozpoczęła artylerja pułku krakowskiego ostrzeliwać pozycje nieprzyjacielskie. Noc minęła spokojnie. Drugiego dnia rano rozpoczęła stojąca w mieście artylerja w sile 4 baterji huraganowy ogień na stanowiska Ukraińców i wieś Dolne Mościska, po którym ruszyła komp. lwowska do ataku wyrzucając nieprzyjaciela i zajmując wieś Dolne Mościska, dokąd wyruszył po południu II baon w rezerwie. Ukraińcy ostrzeliwali artylerją przejeżdżający wtedy tabor II baonu nie wyrządzając poważniejszych strat.

II. Walki: ofensywa

Nastał dzień 17 marca, zaczęło świtać kiedy łańcuchami tyraljerskimi ciągnięciami się kilka kilometrów przy absolutnej ciszy ruszyły I i II baon do ataku. Pod wsią Milatynem trafił I baon na silny opór, który jednak po dość długiej strzelaninie został przerwany i I baon zajął Milatyn a z nią ciepłe jeszcze armaty Hajdamackie. Pod wsią Rodaszycie natknął II baon na silny ogień Ukraińców. Po dwugodzinnej walce wyrzucił 5 i 6 komp. wraz z komp. lwowską hajdamaków z wioski kierując się na wieś Wólczuchy. Parę godzin pojedynkowania się ogniem na bliski dystans, ale i tu zachwiali się Ukraińcy wycofując się w pośpiechu w kierunku Gródek Jagielloński. Lewe skrzydło II baonu zajmuje wioskę Bratkowice, a tem samem odrzucając Ukraińców, którzy oblegli G. Jagielloński, a tem samem odcinając Lwów od zachodu, który już słabo bronił się z powodu głodu i wyczerpania. To też z nieopisaną radością powitali oblężeni w Gródku wojska poznańskie.

Już zawisła noc. Na linię spokój, tylko tu i tam pojedyncze strzały na znak, że czuwa straż. 5. komp. zajmuje kwatery w Bratkowicach. Jeszcze nie blysły zorze drugiego dnia, już komp. rusza i cały II baon do wsi Wólczuchy. I i II baon zdobywają znów długo i zaciekle oporną wieś Doliniany, majątek Herykowke. Za wsią Doliniany zajmuje 5 i 7 komp. wzgórze okopując się przeciw nieprzyjacielowi na zmianę z 6 i 8 komp. Ukraińcy ostrzeliwują bezustannie okopy, nie próbują



Fragment śpiewnika A. Skiery

jąc ale atakować. Wśród mrozu, śniegu i ciąglej zmiany marcowego powietrza trzymaliśmy pozycję. Drzewa jakie stały wzdłuż pozycji oraz krzyże ustawiane przez pobożnych mieszkańców tamtejszych zmuszeni byliśmy usunąć, które tak bardzo raziły oczy Ukraińców stanowiąc cel artylerji na okopy nasze. Dnia 1.4. zluźowani przez III baon ruszyliśmy nocą do wioski Wołczuchy, zmarnowani, oblepieni błotem i gliną, drogą pełną wybojów i kałuż. I rozkwaterował się tu II baon w nędznych chatkach, będąc tu w rezerwie i krótkim odpoczynku.

6.4 odbyła się przysięga dotąd niezaprzyśiężonych jeszcze żołnierzy z I Pułku oraz artylerji, która tuż przy wiosce ustawiła armaty. Przy wiosce znajduje się mały las, gdzie znajdowała się placówka stanowiąca ochronę artylerji, to też co trzeci dzień przypadło placówkę tę obsadzić przez 5 komp. Ukraińcy kilkakrotnie ostrzelali tę placówkę oraz wzgórze.

17.4. rusza baon do wioski Bratkowice, a na drugi dzień do miasteczka Gródek Jagielloński, skąd jeszcze tego samego dnia późno wieczorem ruszył w kierunku południowo-wschodnim. Jeszcze przed świtem rozpoczyna artylerja huraganowy ogień, po którym III baon rusza do ataku. II baon stanowi rezerwę. Cały dzień trwały walki, bo Ukraińcy zaciekle bronili każdego kroku. Do wieczora wypierają wojska nasze nieprzyjaciela za tory kolejowe Lwów – Sambor i Lwów – Stryj, przy wiosce Glinna i miasteczku Nawarja, które pozostają w rękę wroga. Była to wielka Sobota. Noc mija spokojnie.

Na drugi dzień w pierwsze święto Wielkanocne (20.4.19) rozpoczynają się znów walki, które jednak dla nas przystają bez skutku. Po południu przybywa artylerja krakowska, która wnet celnymi strzałami rozbija pancerny pociąg ukraiński, przy pomocy którego Ukraińcy po południu tego dnia dwa nasze ataki odparli. Po zniszczeniu tegoż przerzuca artylerja ogień na pobliską cegielnię, która dla Ukraińców stanowi ważny punkt oparcia. I rusza 5 komp. do ataku mając za zadanie wyparcie Ukraińców z Glinny i Nawarji. Pod strasznym ogniem maszynowych i ręcznych karabinów oraz artyleryjskim wpada komp. z impetem na karki wroga, zmuszając go do panicznego odwrotu. Komp. traci 15 rannych, z których później kilku umiera w szpitalach. Zdobyt 3 kulomioty, kilka tysięcy naboji karabinowych, 1. kuchnia polowa, 8000 centnarów owsa, soli, maki itd. Komp. zajmuje stanowiska tuż za wsią Nagorzany. W tym samym czasie uderzają wojska stojące w Lwowie na wroga wydierając mu wioskę Sokolniki i przypierając go za wioskę Sołonkę, którą zajmuje 6 komp. Cała ta akcja miała na celu odrzucenie Ukraińców od Lwowa i toru kolejowego Lwów – Kraków, uporczywie do tego czasu ostrzeliwane ogniem artylerji ukraińskiej. To też z dniem 19.4.19 ukończyło się ostrzeliwanie Lwowa i mieszkańcy jego mogli odetchnąć po tylu dniach niepo-

koju. Najlepsze wojska ukraińskie walczyły tu pod Lwowem, to też walki z nimi były krwawe. Dnia 22.4. odbył się pogrzeb 35 poległych bohaterów z I pułku Strzelców Wielkopolskich poległych w tych dwóch dniach walki, w Lwowie przy olbrzymim udziale ludności.

Dnia 26.4. atakuje nagle nieprzyjacieli na prawo stojące wojsko, jednego z pułków lwowskich i odbiera im górę i wioskę Porsznę. Na drugi dzień rano próbuje 5 komp. odzyskać straszną górę i stanowiska. Atak pozostał bez skutku. Dnia 1 Maja uderzają Ukraińcy na miasteczko Nawarję i wioskę Nagorzany, trafiając jednak na silny opór. Kontratakami odzyskano stanowisko wypierając wroga z Porszyny i zajmując wzgórze. 9 maja zluźowani przez oddziały legionów rusza baon do wsi Basiówka na odpoczynek, gdzie się 11.5. odbyła zabawa. 14.5. ładowani w Basiowie wyjeżdża baon przez Lwów do Gródka Jagiellońskiego, gdzie koncentrowały się wojska nasze do ofensywy majowej. Po krótkim ogniu huraganowym artylerji, przerywa I baon i komp. wywiadowcza pozycję wroga i stopniowo przychodzą drugie baony do walk. II baon zajmuje błyskawicznie miasto Rudki bronione przez pociąg pancerny. 16.5. zajmujemy po krótkiej walce miasto Komarno. 18.5. przychodzi do krwawej walki pod Mikołajowem. Na wzgórzach, leżące przy miasteczku bronią się uporczywie. Wyrzuceni jednak po śmiałym ataku i pomocy artylerji. Wieś leżąca przed miastem poszła z dymem. Ukraińcy wycofali się za rzeczkę Dniestr, spalili poprzecznie most na szosie przez rzekę. Most kolejowy ocalał. Po walkach pod wsią Pasieczną wycofali się Ukraińcy do miasta Stryja. Dnia 20 maja zajmują wojska nasze Stryj, który Ukraińcy ostrzelali jeszcze ogniem artylerji. W Stryju wpada w ręce nasze magazyny cukru i żywności, około 60 lokomotyw i 1000 wagonów naładowanych naftą, węglami, benzyną itd. Za miastem na rzece Stryj spalili Ukraińcy most na szosie i broniąc przejścia przez most kolejowy. 21.5. zostali jednak wyparci. W wsi 7 km od Stryja okrążają Ukraińcy 6 komp. i znowu powstaje strzelanina na kilkadziesiąt metrów dystansu. 5. komp. spieszy z pomocą i wyrzuca Ukraińców z wioski.

Od 23-25.5. znajduje się II baon na odpoczynku w Stryju. Od 25-28.5. jako rezerwa w wiosce Stankowie. 28.5. maszeruje pułk aż pod miasto Żurawno. 30.5. wraca do Stryja. W walkach od 15.5. do 23.5. wynosi zdobycz: przeszło tysiąc jeńców, 16 armat, 24 karabiny maszynowe i dużo materiału wojennego. Straty nasze w obronie Lwowa wynoszą przeszło 150 zabitych i około 700 rannych. Po walkach tych odeszła Ukraincom ochota do dalszej walki i rozpoczęli rokowania pokojowe, które jednak nie doszły do skutku i w czerwcu uderzają Ukraińcy na nowo i zagrażając od strony wschodniej Lwowowi. I pułk Strzelców Wielkopolskich znajdował się wtenczas w Poznaniu. 10 pułk Strzelców Wielkopolskich bijący Niemców pod Bydgoszczą zostaje wysłany do Galicji, gdzie walczy w rejonie Tarnopola i na Wołyniu, poczem Ukraińcy zawierają pokój.

Z entuzjazmem

dr Barbara Siwińska

*Jak możemy dokonać rzeczy niemożliwej?
Z entuzjazmem.*

Paolo Coelho, Piąta Góra

Biorąc udział w obchodach 150. rocznicy powstania Gimnazjum i Liceum im. gen. Józefa Wybickiego w Śremie z wielkim zdziwieniem zauważyłem, że pani dr Barbara Siwińska nie jest absolwentką tej zasłużonej dla kształcenia umysłów młodych ludzi śremskiej uczelni. Jak to możliwe, że najwybitniejsza w obecnym czasie, postać ziemi śremskiej nie pochodzi ze Śremu? Sądzę, że wiele osób także o tym nie wie. Po zastanowieniu uprzytomniłem sobie, że ja także nie urodziłem się w Śremie, pomimo, że korzenie mojej rodziny „po mieczu”, czyli ze strony ojca sięgają głęboko do XIX wieku, a moja siostra i mój brat urodzili się w Śremie.

Przedstawione powyżej rozważania spowodowały, że postanowiłem napisać kilka zdań o drodze życiowej i pracy zawodowej pani doktor Barbary Siwińskiej, najbardziej znanej i lubianej pośród bardzo licznej gromady lekarzy śremskich.

Poznawałem panią dr Barbarę wielokrotnie. Najpierw jako młody uczeń, mieszkaniec Śremu, wiele lat temu. Była to znajomość jednostronna, bowiem to tylko ja wiedziałem, kim jest pani doktor. Dla niej byłem bezimienny. Następne spotkanie dokonało się wtedy, kiedy jako student Akademii Medycznej przyjechałem do Śremu na praktyki wakacyjne. W mojej pamięci pozostał obraz dyskutujących o swoich chorych - pewnie tzw. trudnych lub ciekawych przypadkach - dr. Tadeusza Służewskiego, dr. Janusza Brezę i młodzieńką, ładnie ubraną panią dr Barbarę Siwińską. Dr T. Służewski miał ustaloną renomę w społeczności śremskiej. Mówiło się, że pacjenci nawet z Poznania przyjeżdżają leczyć się do

doktora, a jego sława sięga daleko. Także asystentami są najzdolniejsi absolwenci Akademii Medycznej, którzy chcą zostać lekarzami specjalizującymi się w chorobach wewnętrznych. Pani dr Siwińska i dr Janusz Breza to ci najzdolniejsi, którzy specjalnie przyjechali do Śremu, do dr Służewskiego specjalizować się w internie. Późniejsze spotkania odbyły się po wielu latach. Najpierw przy łóżku mojej chorej Matki, a później w Muzeum H. Sienkiewicza w Poznaniu, gdzie wygłosiłem referat „z głowy”,

ponieważ nie można było wyświetlić przeźroczy. W miarę upływu czasu nasze kontakty stawały się coraz bardziej regularne, wyznaczane terminami spotkań Śremskiego Koła Polskiego Towarzystwa Lekarskiego.

Pani dr Barbara Siwińska musiała się urodzić w bardzo pogodnym i słonecznym dniu, w roku, w którym na świecie nie było żadnej wojny, a wszyscy ludzie w jej oto-

czeniu byli radośni i uśmiechnięci. Sądzę tak, gdyż jej wszystkie dobre cechy charakteru zostały przekazane nie tylko w genach, przez rodziców, ale także w znacznym stopniu przez środowisko, w którym się wychowywała i zdobywała edukację. Nie wymienię roku urodzenia, ponieważ kobieta jest jak róża, bez początku i końca, nie wymienię miejsca urodzenia, niech w domyśle będzie może Śrem.

Po skończeniu studiów lekarskich na Akademii Medycznej w Poznaniu rozpoczęła pracę w szpitalu w Śremie, gdzie przepracowała nieprzerwanie 45 lat dla dobra ludzi, lecząc ciało i duszę mieszkańców tego pięknego regionu nad Wartą.



dr Barbara Siwińska

Wykształcenie lekarskie wspaniałe. Jest specjalistą pierwszego stopnia z anatomii patologicznej, anestezjologii i intensywnej terapii, drugiego stopnia z zakresu chorób wewnętrznych. Do 1980 roku pracowała na Oddziale Wewnętrznym Szpitala Powiatowego w Śremie w ostatnich latach jako z-ca ordynatora. W 1981 roku zorganizowała Oddział Intensywnej Opieki Medycznej „IOM” prowadząc go jako ordynator do emerytury. Przez cały okres pracowała też w lecznictwie otwartym na pół etatu, pełniła dyżury w Pogotowiu Ratunkowym oraz dyżury szpitalne. Ale to niewystarczająco dużo, ażeby zmęczyć panią dr Siwińską. Jej główną pasją od wielu lat, poza pracą lekarską jest działalność dla Śremskiego Koła Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, które wyniosła do pierwszego i najlepiej działającego Koła pośród wszystkich tego rodzaju organizacji w Polsce, licząc w tym koła działające w ośrodkach akademickich.

Śremskie Koło Polskiego Towarzystwa Lekarskiego założył 4 maja 1964 roku dr Antoni Paul, wspaniały człowiek i wielkiego formatu chirurg, ówczesny dyrektor szpitala. Członków założycieli było 16, do dziś żyje i udziela się aktywnie czworo: dr Barbara Siwińska, dr Halina Służewska, dr Wiesław Romanowski, dr Franciszek Szymański. Od 1974 do 1985 roku dr Siwińska była sekretarzem Zarządu Koła. Od 20 lutego 1986 roku jest prezesem Zarządu Koła. Ostatnio, przez kilka kadencji wybierana jednogłośnie, mimo, że głosowanie jest tajne. Liczba członków działających i biorących udział w pracy Śremskiego Koła PTL stale wzrasta w latach (1984-16, 1990-86, 1994-128, 2000-155), licząc obecnie 186 osób.

Pani dr Barbara Siwińska zasłynęła w całej Polsce jako organizator spotkań naukowo - lekarskich, które charakteryzują się nie tylko znakomitą oprawą, ale przede wszystkim wysokim poziomem naukowym, także artystycznym. Spotkania odbywają się przeciętnie siedem razy w roku, zawsze w godzinach wieczornych, zawsze poza szpitalem, w atrakcyjnych miejscach i wnętrzach. Wykłady prowadzą najczęściej luminarze różnych specjalności medycyny, nauki, kultury i sztuki. Prócz tematów medycznych poruszane są inne problemy, cie-

szące się wielkim zainteresowaniem z serii „Nie samą medycyną lekarz żyje” lub „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie”, „Śremianie nie gęsi i swych wielkich mają” i inne. Obecnie nieustrudzona pani Barbara zaczyna organizować nowy cykl pt. „Literackie czwartki w Dolsku”.

Czyż można dokonać więcej. Można, bowiem to nie wszystko. Znana jest także działalność wydawnicza pani doktor Barbary Siwińskiej. Pierwszą małą broszurkę okolicznościową wydano w roku 1994 na 30-lecie Koła. Jubileuszowe uroczyste obchody odbyły się w Zamku w Kórniku. Pierwszą książkę pt.: „40 lat. Zarys historii. Wspomnienia” wydano na 40-lecie Koła w 2004 roku. Równocześnie zaprojektowano i wydano dwie okolicz-

nościowe karty pocztowe. Poczta Polska zorganizowała stoisko, był też okolicznościowy datownik, rarytas dla filatelistów. Drugą książkę „Wspomnienia w pigułce” wydano w 2007 roku z okazji 35-lecia powstania Medycznego Studium Zawodowego w Śremie, którego dr Siwińska jest założycielką.

Znana jest także z działalności charytatywnej, bowiem dwa razy w roku organizuje

aukcję lub losy na szczytne cele: talerz wigilijny dla bezdomnych lub szkołę dla niepełnosprawnych

Na wniosek Koła PTL w Śremie i dzięki osobistemu zaangażowaniu pani dr Barbary Siwińskiej, profesor Tadeusz Maliński zasłużony dla światowej medycyny naukowiec ze Śremu, (którego prace dwukrotnie nominowano do nagrody Nobla: w dziedzinie medycyny i chemii), został Honorowym Członkiem Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, a w 2008 roku otrzymał godność Honorowego Obywatela Śremu. Kilkudziesięciu członków Koła uhonorowano dyplomami, jedenastu odznakami Zasłużonemu - Polskie Towarzystwo Lekarskie, a troje otrzymało odznakę Bene Meritus.

W roku 2004 Koło Polskiego Towarzystwa Lekarskiego w Śremie - jako jedyne w Polsce, zostało uhonorowane najwyższą możliwą odznaką BENE MERITUS. Taką samą odznaką oraz Dyplomem Nadzwyczajnego Uznania od Zarządu Głównego PTL przyznano pani dr Barbarze Siwińskiej.



Prof. Tadeusz Maliński, dr B. Siwińska i prof. Z. Kwias

W 2003 roku dr Barbarę Siwińską spotkał niebывały zaszczyt. Zauważono pracę i dokonania dla Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. Została wybrana Członkiem Prezydium Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, a w roku 2005 otrzymała w Zamku Królewskim w Warszawie Złoty Krzyż Zasługi.

W środowisku Śremian, pani doktor Barbara zna jest ze wzbudzania wielu społecznych aktywności, z których najważniejsza i najbardziej spektakularna jest działalność na rzecz odrestaurowania pięknego i zabytkowego kościoła pofranciszkańskiego.

Oceniając dokonania lekarskie, społeczne, charytatywne oraz działalność organizatorską nie mogę oprzeć się wrażeniu, że jest to osoba wielkiego i wybitnego formatu i to nie tylko w skali swojego środowiska. Z postawy pani doktor, otwartości dla chorych i środowiska bije szczerość i jasność, a to coś więcej aniżeli charyzma.

Na emeryturę lekarską przeszła po 45 latach nieprzerwanej pracy przy łóżku chorego. Nie wymieniam ani roku rozpoczęcia pracy ani przejścia na emeryturę, nie dlatego, że nie pamiętam, lub nie wiem, ale z uwagi na to, że pani doktor Barbara jest kobietą, dla której czas jest łaskawym sprzymierzeńcem.

Można uznać, że praca organiczna jest dla pani dr Barbary Siwińskiej codziennością. Dlatego też, w 2008 została wyróżniona medalem „Labor omnia vincit” przyznawanym przez Towarzystwo im. Hipolita Cegielskiego za całokształt dokonań w działalności medycznej i społecznej.

Dla mnie jako lekarza, najważniejsze, czego mogłem nauczyć się od pani doktor to uczyłowiec medycyny, zrozumienie, że doskonalenie zawodu to nie tylko wiedza fachowa, zawodowa, to także, na równi z nią, sztuka, kultura słowa, muzyka, sposób bycia, poszanowanie człowieka. Bez tego wszystkiego lekarz jest ułomny, nie potrafi zrozumieć duszy chorego, traci jego zaufanie. Chory oczekuje od lekarza nie tylko diagnozy i leczenia, ale także zrozumienia jego lęku o stan zdrowia i wyleczenie, warunki egzystencjalne, rodzinne, psychologiczne. Oczekuje, że te problemy zostaną uwzględnione w złożonym procesie terapii, wyleczenia i dochodzenia

do pełnego zdrowia fizycznego i psychicznego. Dopiero teraz mogę zrozumieć sens słów, które w rozmowie ze mną wypowiedziała dr Barbara Siwińska: „Największym moim sukcesem życiowym jest to, że wybrałam zawód lekarza. Jestem naprawdę szczęśliwa”.

Pisząc to przypominałem sobie słowa Johanna W. von Goethe: „Szczęścia nie należy uważać za przelotną radość, jest ono natomiast tajemniczą siłą, która działa przez całe życie”. I tak jest w pani życiu, pani doktor Barbaro. Każda radość, którą daje pani innym powróci na pewno, często w najmniej spodziewanym momencie.

Jestem przekonany, że pani doktor otrzyma, poza ludzką wdzięcznością i uwielbieniem jakieś bardzo ważne, znaczące odznaczenie, o którym jeszcze nikt nie wie. Gdyby to zależało ode mnie obdarowałbym panią doktor Siwińską najwyższymi medalami i wyróżnieniami, jakie przynależą lekarzom, oraz wybitnym obywatelom Rzeczypospolitej.

Zazwyczaj jednak wysokie odznaczenia otrzymują osoby występujące w mediach, o bardzo znanych nazwiskach (politycy, ludzie bogaci), postacie popularne (aktorzy filmowi, kompozytorzy), i inni, których dokonania są spektakularne, powszechnie znane i podziwiane. Takie decyzje bywają często trafne, choć nie zawsze. Do niezwykłych rzadkości należy wyróżnianie i nagradzanie ludzi skromnych, ale mających fantastyczne osiągnięcia, z którymi nie mogą wyjść na szersze forum.

Wiem jednak, że na świecie żyje ogromna rzesza ludzi, którzy nie potrafią wyjść z cienia, z drugiego rzędu, ponieważ ich ogromna działalność na rzecz innych, dla innych, znana jest tylko w tzw. „małych ojczyznach”.

Dlatego będąc przekonany, tak jak większość mieszkańców mojej śremskiej ojczyzny o niezwykłych dokonaniach pani dr Barbary Siwińskiej, będę radował się, kiedy zostanie z „cienia odsłonięta” i wyróżniona niezwykłą nagrodą, pewnie taką, jakiej żaden śremanin z pochodzenia czy zamieszkania jeszcze nie otrzymał.

Szczerze tego życzy pełen podziwu dla pani działalności i dokonań, skromności i życzliwego uśmiechu z okazji święta, którym dla pani dr Siwińskiej jest uśmiechnięte odkrywanie cudu w otaczającej nas co dzieńności.

Zbigniew KWIAS
foto archiwum



Podkoziolatek 2008 w Muzeum Śremskim

„Gloria Medicinae”

Dr B. Siwińska laureatką medalu „Gloria Medicinae”

„Wśród wielu nauk, wybrałem ciebie
Bo dla mnie znaczysz najwięcej
O, Medycyno
Szlachetna pani
Myśli me wzięłaś i serce

Salus aegroti suprema lex
Mam to w pamięci w każdej chwili życia
Pomagać, leczyć, nadzieję nieść
I w każdym chorym swego brata witac’.”

Corocznie jesienią w przepięknej scenarii Warszawskich Łazienek odbywa się podniosła uroczystość wręczenia medali i odznaczeń Polskiego Towarzystwa Lekarskiego.

W 2008 roku w dniu 24 października w Pałacu na Wodzie honorowano odznaczeniem „Zasłużonemu - Polskie Towarzystwo Lekarskie”, medalem Bene Meritus, godnością Medicus Nobilis oraz najwyższym odznaczeniem PTL – medalem Gloria Medicina.

Medal Gloria Medicinae nadawany jest za wybitne usługi i przyznawany tylko dziesięciu lekarzom w ciągu jednego roku. Jest on symbolem wdzięczności dla tych, których życie, czyny i dzieła przepełnione są pragnieniem pomocy ludziom i ulżenia ich cierpieniom, dla tych, których osiągnięcia w służbie człowiekowi stwarzają lepszy świat dla całej ludzkości, „za ofiarną służbę ludziom, za najwyższy szacunek dla zdrowia i życia ludzkiego, za sumienne i godne wykonywanie sztuki leczenia, za podtrzymywanie honoru i szlachetnych tradycji stanu lekarskiego, za tworzenie nieprzemijającej wartości dla dobra Polskiego Towarzystwa Lekarskiego”.

Medal ustanowiono w 1990 roku z inicjatywy prof. Jerzego Woy-Wojciechowskiego, a przyznaje go 40-osobowa Kapituła Medalu na czele z jej Kanclerzem, którym aktualnie jest prof. dr hab. med. Wojciech Noszczyk. Jest to jedyny medal, który lekarze przyznają lekarzom. Patronem medalu jest renesansowy lekarz Józef Struś.

Jedną z odznaczonych najwyższą godnością Polskiego Towarzystwa Lekarskiego była dr Barbara Siwińska Prezes PTL – Koło w Śremie, która znalazła się w gronie wybitnych medyków uhonorowanych medalem Gloria Medicinae. Byli to:

1. Dr med. Bronisław ORAWIEC (CHICAGO, USA)
2. Prof. dr hab. med. Jacek ŁUCZAK (POZNAŃ)
3. Prof. dr hab. med. Stefan ANGIELSKI (GDAŃSK)
4. Prof. dr hab. med. Marek KRAWCZYK (TARNÓW)
5. Dr med. Ireneusz TYSZKIEWICZ (WARSZAWA)
6. Dr med. Janusz CZARNECKI (TORUŃ)
7. Dr med. Andrzej BURSKI (RADOM)
8. Prof. dr hab. med. Maria GOŁĘBIEWSKA (ŁÓDŹ)
9. Prof. dr hab. med. Bibiana MOSSAKOWSKA (WARSZAWA)

Dekoracji dokonali Kanclerz Kapituły prof. Wojciech Noszczyk, Sekretarz Kapituły prof. Tadeusz Tołłoczko oraz Prezes PTL prof. Jerzy Woy-Wojciechowski.

Sylwetki odznaczonych przedstawił w swojej laudacji prof. T. Tołłoczko. Prezentując dr Barbarę Siwińską powiedział, że medycyna była jej najlepszym życiowym wyborem.

Pani doktor ukończyła studia medyczne na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Poznaniu w 1958 roku.

Rok później podjęła pracę zawodową w szpitalu w Śremie, któremu pozostała wierna przez 45 lat. Jest specjalistką II stopnia chorób wewnętrznych i I stopnia anestezjologii i patomorfologii. Przez wiele lat była zastępcą ordynatora Oddziału Wewnętrzny i ordynatorem Oddziału Intensywnej Opieki Medycznej oraz kierownikiem bloku operacyjnego. W 1964 roku była jedną z założycielek Śremskiego Koła PTL, a od roku 1986 nieprzerwanie jest jego prezesem. Dzięki jej zaangażowaniu koło rozrosło się z 16 do ponad 180 członków w chwili obecnej, co jest niespotykane w skali kraju. Koło za swoją aktywność zostało w 2005 roku uhonorowane odznaczeniem Bene Meritus.

Dr Barbara Siwińska jest od 2003 roku członkiem Prezydium Zarządu Głównego PTL. W środowisku lokalnym znana jest z aktywnej działalności społecznej. Z jej inicjatywy powstało w 1972 roku Studium Medyczne w Śremie, które przez 21 lat działalności wykształciło 581 absolwentów, z których większość pracowała i nadal pracuje w placówkach służby zdrowia w Śremie. Była jedną z inicjatorek odnowy barokowego Kościoła Pofranciszkańskiego. Dzięki jej ogromnemu zaangażowaniu i samozaparcu Rada Miasta i Gminy w Śremie ustanowiła godność „Honorowy Obywatel Śremu”. Jako pierwszemu, na wniosek koła PTL w Śremie, godność tę przyznano prof. Tadeuszowi Malińskiemu, wybitnemu naukowcowi pracującemu w USA, dwukrotnemu kandydatowi do nagrody Nobla. Dr Barbara Siwińska poprzez swoją działalność integruje środowisko medyczne z lokalną społecznością.

Uroczystość uświetniły występy chóru Vars Cantabile pod dyrekcją Edwarda Bogdana i akompaniamentem Janusza Tyłmana z solistką Joanną Matraszek-Stefańską (sopran), która wykonała „Pieśń Lekarzy”. Młody pianista Maciej Piszek brawurowo wykonał Poloneza As-dur Fryderyka Chopina. Na zakończenie chór odśpiewał wspólnie z uczestnikami uroczystości „Odeę do radości” Ludwika Van Beethovena oraz „Gaudeamus Igitur”. Całość prowadził znany aktor Tomasz Stockinger.

Uczestnicząc w tym podniosłym wydarzeniu byliśmy dumni z prezes naszego koła, która swoją działalnością rozśławia Śrem i jest jego najlepszym ambasadorem.

Ewa KAPALA



Spotkanie Noworoczne Burmistrza Śremu

W dniu 13 stycznia br. w Klubie Odlewni-ka odbyło się Spotkanie Noworoczne Burmistrza Śremu. Wśród gości znaleźli się przedstawiciele samorządów, instytucji publicznych, organizacji oraz przedsiębiorcy. Spotkanie połączone było z Galą „Śremskie Żyrafy 2008”.

Początek uroczystości to występ chóru Cantavi at homini pod dyrygenturą Marty Mikołajczak - Niewińskiej. Po części artystycznej kilka słów o minionym roku i planach na rok 2009 powiedział Burmistrz Śremu, a członek Zarządu Województwa Wielkopolskiego pani Krystyna Poślednia złożyła noworoczne życzenia. Do przemawiających z życzeniami dołączył też ks. prałat Marian Brucki ze śremskiej fary.

Rozpoczęła się „Gala Śremskie Żyrafy 2008”. Spośród wielu inicjatyw na terenie gminy Śrem wybrano siedem, które wydały się najbardziej oryginalne i pomysłowe oraz wymagały wiele pracy i wysiłku.

Podczas wieczornego spotkania, podobnie jak na stronie srem.pl, przeprowadzono głosowanie. Zebrani goście uznali, że **najlepszą inicjatywą jest maraton pływacki pana Romana Bartkowiaka**. Ogromny trud włożony w pokonanie 110 km rzeką Wartą z Konina do Śremu znalazł poparcie 36% głosujących. Wszyscy wyróżnieni otrzymali statuetki żyraf, upamiętniające ich niecodzienne przedsięwzięcie. Dodatkowo żyrafę spe-

cialną z rąk Burmistrza Śremu odebrał w imieniu komitetu organizacyjnego obchodów 150-lecia LO w Śreмі pan Bogdan Banaśzak.

Na koniec części oficjalnej Burmistrz Śremu uhonorował jeszcze jedną instytucję. Spółdzielczy Bank Ludowy im. Ks. P. Wawrzyniaka w Śreмі otrzymał tytuł „Przyjaciela promocji Śremu”. Pan Paweł Fabisiak - dyrektor oraz pani Danuta Wojcie-

chowska - główna księgowa dostali srebrną wpinkę z logo Śremu.

Wznosząc toast za pomyślność w 2009 roku rozpoczęła się część bankietowa, podczas której goście mieli okazję spróbować pysznych potraw przygotowanych przez restaurację Park Nova ze Śremu.

Również zdaniem internautów - uzyskując 46% wszystkich głosów - najlepszy okazał się maraton pływacki pana Romana Bartkowiaka. Na najciekawszą inicjatywę gminną - „Śremskie Żyrafy 2008” można było głosować przez dwa ostatnie miesiące na stronie srem.pl.

Śremskie Żyrafy 2008

Dlaczego Żyrafy?

To jedno z niewielu zwierząt, które od razu zyskuje naszą sympatię i podziw. Z tego właśnie względu będzie nam towarzyszyć dla wyróżnienia wszystkiego co atrakcyjne, prze-



bojowe i niepowtarzalne.

Żyrafy są najlepsze, bo sięgają najwyżej!

Te wyjątkowe inicjatywy - Śremskie Żyrafy 2008 - to:

1. 150-LECIE GIMNAZJUM I LICEUM IM. GEN. JÓZEFA WYBICKIEGO
2. KSIĄŻKA „MARTWE JEZIORO” AUT. OLGII RUDNICKIEJ
3. MARATON PŁYWACKI ROMANA BARTKOWIAKA
4. MIEJSKA TRASA TURYSTYCZNA PO PRAWOBRZEŻNYM ŚREMIE
5. MISTRZOSTWA POLSKI SENIORÓW W SZERMIERCE
6. SEKCJA OLIMPIAD SPECJALNYCH „GEPARD”
7. SŁOWNIK BIOGRAFICZNY ŚREMU

1. 150-LECIE GIMNAZJUM I LICEUM IM. GEN. JÓZEFA WYBICKIEGO

W roku 2008 Liceum Ogólnokształcące im. gen. Józefa Wybickiego obchodziło 150. rocznicę istnienia. Obchody tego jubileuszu odbyły się w dniach 25 - 26 września. Zgromadziły wielu absolwentów nie tylko z całego kraju, ale nawet spoza Polski. Przygotowania do obchodów jubileuszu pod przewodnictwem dyrektora szkoły Piotra Mulkowskiego trwały prawie rok. Rozpoczęły się w dniu 25 września 2008 r. uroczystą wspólną sesją Rady Powiatu i Rady Miejskiej w auli szkoły. Punktem kulminacyjnym obrad było wręczenie Aktu Nadania Tytułu „Honorowy Obywatel Śremu” profesorowi Tadeuszowi Malińskiemu, absolwentowi liceum. Największym wydarzeniem jubileuszu był zjazd absolwen-



tów. Przez cały weekend ulice miasta i szkolne mury wypełniały okrzyki radości dawno nie-widzianych znajomych ze szkolnych ław.

2. KSIĄŻKA „MARTWE JEZIORO” AUT. OLGII RUDNICKIEJ

Olga Rudnicka

ma 20 lat. Mieszka i pracuje w Śremie - jest opiekunką w Polskim Komitecie Pomocy Społecznej. Studiuje pedagogikę w Wyższej Szkole Komunikacji i Zarządzania w Poznaniu. W kręgu jej zainteresowań znajduje się przede wszystkim literatura, oprócz tego muzyka, taniec oraz konie. W 2008 młoda literatka odniosła niebagatelny sukces. Słynne polskie wydawnictwo Prószyński i S-ka opublikowało jej książkę pt. „Martwe jezioro”.

„Martwe Jezioro” to połączenie kryminału i romansu z niemałą dawką ironicznego humoru.



Martwe Jezioro
książka
młodej Śremianki
Olgi Rudnickiej

3. MARATON PŁYWACKI PANA ROMANA BARTKOWIAKA

W dniach 26-27 lipca 2008 r. pan Roman Bartkowiak podjął wielkie wyzwanie - postanowił przepłynąć rzeką Wartą trasę z Konina do Śremu, pokonując 110 km. Start z Konina nastąpił o godzinie 12:10. Mimo niskiej temperatury wody oraz ogromnego wysiłku, pan Roman nawet na moment nie przerwał walki z rzeką. Długodystansowca wspierała niemal 30-osobowa ekipa lekarzy, ratowników, pletwonurków i dziennikarzy, a główny sztab wyprawy znajdował się na pokładzie wycieczkowego statku Bajka.

Na metę w Śremie Roman Bartkowiak przypłynął sześć godzin przed przewidywanym czasem - już o godzinie 12:00. W 23 godziny, 53 minuty i 12 sekund 59-letni śre-



mianin przepłynął dystans 110 km z Konina do Śremu. Po krótkiej regeneracji sił komisja sędziowska z Polskiego Związku Pływackiego oficjalnie ogłosiła ustanowienie rekordu świata.

4. MIEJSKA TRASA TURYSTYCZNA PO PRAWOBRZEŻNYM ŚREMIE



Wraz z powstaniem przystani kajakowej na rzece Warcie pojawił się pomysł na zachęcenie przyjezdnych do poznania Śremu, oprowadzenia po ciekawych miejscach w mieście. Z inicjatywą wyszli śremscy radni Zdzisław i Bartosz Żeleźni,

którzy niejednokrotnie służyli grupom turystów jako przewodnicy po Śremie. Ich pomysłem było utworzenie spacerowej miejskiej trasy turystycznej po ulicach Śremu oraz oznakowanie miejsc związanych z historią naszego miasta. Projektem, opracowaniem graficznym oraz wykonaniem miejskiej trasy turystycznej zajęła się firma TISZ design w składzie: Michał Tiszer, Kinga i Kamil Kondras. Cała trasa została utrzymana w interesującym stylu. Na ręcznie kutych mocowaniach zostały zamontowane tablice informacyjne. Całość tablicy zdobi metalowy zarys panoramy miasta - symbol trasy.

Trasa przebiega wzdłuż 14 istotnych punktów po prawobrzeżnym Śremie, które przed laty stanowiły ważne miejsca w codziennym życiu mieszkańców miasta.

5. MISTRZOSTWA POLSKI SENIORÓW W SZERMIERCE

Przez trzy wiosenne weekendy mieszkańcy naszej gminy mogli oglądać zmagania najlepszych w Polsce szermierzy podczas rozgrywanych w Śremie Mistrzostw Polski Seniorów w Szermierce. Zawodnicy toczyli zacięty bój



o punkty umożliwiające im start w reprezentacji Polski podczas olimpiady w Pekinie 2008. Pierwszy weekend 27 - 29 marca 2008 - to weekend szpady i szabli. 19 - 20 kwietnia odbywały się zawody we florecie kobiet, a 26 - 27 kwietnia - floret mężczyzn. Głównymi organizatorami Mistrzostw Polski Seniorów w Szermierce byli: Urząd Miejski w Śremie, Polski Związek Szermierczy, Sekcja Szermiercza Śremskiego Klubu Sportowego WARTA oraz Szkolny Związek Sportowy. Najważniejszą rolę odegrał pan Stanisław Płociennik - Przewodniczący SZS. Z jego to inicjatywy tak wysokiej rangi mistrzostwa rozegrane zostały właśnie w Śremie.

6. SEKCJA OLIMPIAD SPECJALNYCH „GEPARD” ŚREM

Dzień 21 listopada 2000 r. to data utworzenia Sekcji Olimpiad Specjalnych „GEPARD” Śrem i wstąpienia w strukturę stowarzyszenia Olimpiady Specjalne Polska.

Gepard liczy 50 zarejestrowanych zawodników (uczniów i absolwentów Zespołu Szkół Specjalnych w Śremie) oraz 11 zarejestrowanych członków (działaczy). Przewodniczącym sekcji jest pan Maciej Maćkowiak.

Główne cele działalności Geparda to:

- popularyzowanie sportu i rekreacji wśród dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną



- upowszechnianie wybranych dyscyplin sportu w środowisku osób z niepełnosprawnością intelektualną

- popularyzowanie idei Olimpiad Specjalnych w powiecie śremskim

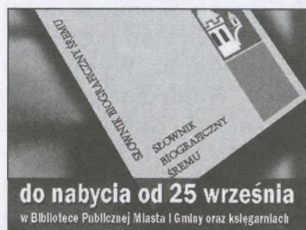
- umożliwianie dzieciom udziału w treningach i zawodach sportowych dostosowanych do ich indywidualnych możliwości

Sekcja Gepard odniosła sukcesy między narodowe, krajowe oraz otrzymała wiele wyróżnień (m.in. wyróżnienia marszałka województwa wielkopolskiego).

7. SŁOWNIK BIOGRAFICZNY ŚREMU

Śrem – miasto z kilkusetletnią historią

- nie posiadało wcześniej publikacji o charakterze słownikowo-biograficznym, która upamiętniłaby dokonania jego obywateli. Aby zapłacić puste dotąd miejsce



pani dr Danuta Płygawko oraz pan mgr Adam Podsiadły podjęli działania zmierzające do wydania „Słownika Biograficznego Śremu”. Przybyli oni z tą inicjatywą do Burmistrza Śremu, który objął projekt swoim patronatem. Projekt udało się zrealizować dzięki zaangażowaniu i nieocenionej pracy badawczej wielu osób. Autorami biogramów są 43 osoby zaproszone do współpracy przy redakcji słownika - reprezentanci różnych środowisk, z których jednocześnie pochodziły propozycje wpisów biogramów osób ważnych dla historii naszego miasta. Słownik Biograficzny został wydany we wrześniu 2008 roku.

XVII finał WOŚP

W niedzielę 11 stycznia już po raz XVII zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Tym razem Wielka Letnia Zadyma w Środku Zimy odbyła się na boisku przy Gimnazjum Nr 1. W tym roku włączając się w tę wielką akcję, poprawiamy warunki wczesnego wykrywania nowotworów u dzieci.

Śremska Grupa Nieustannych Optymistów „Krówka mała” dla wszystkich miesz-

kańców gminy przygotowała wiele atrakcji: koncerty zespołów Radio Bagdad, D.N.A., HUG ME MUM, THE CORNERS, BANG BAND BLUES. Wystąpiła Akademia Tańca, odbyła się też prezentacja spinningu oraz pokazy pierwszej pomocy.

Oprócz tego 4x4włkp.pl - Nadwarciański Klub Bezdroży zaprosił na przejażdżkę samochodami terenowymi przeznaczonymi do turystyki wyprawowej w okolice koryta Warty.

Również śremscy strażacy włączyli się w akcję. Podczas letniej Zadymy w Środku Zimy pojawiły się wozy bojowe, pokazano interwencję w symulowanej katastrofie drogowej, gaszenie płonącego pojazdu. Odbyły się też dwie strażackie licytacje. Pierwsza to przejażdżka alarmowa po Śremie nowym samochodem, druga - licytacja przejażdżki podnośnikiem SHd 24 na wysokość 24 m.

Najważniejsze były jednak aukcje prowadzone na scenie przez całe popołudnie oraz zbiórka pieniędzy przez wolontariuszy. W tym roku w Śremie padł rekord - złote serduszko WOŚP zostało zakupione za 10 000 zł przez pana Damiana Jabłońskiego. Wieczorem, tradycyjnie o godz. 20.00 wszyscy widzowie zapalili zimne ognie, a niebo rozświetliły fajerwerki - „Światelko do nieba”.

Cały czas można przyłączyć się do wsparcia tej szlachetnej inicjatywy. Do końca lutego potrwają aukcje na allegro. Wszelkie informacje dostępne na stronie www.krowka.org.pl.

W Śremie uczczono 90. Rocznicę Powstania Wielkopolskiego

W sobotnie południe 27 grudnia 2008 r. w Parku im. Powstańców Wielkopolskich rozpoczęły się główne obchody 90. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego w Śremie. Delegacje złożyły pod Pomnikiem Dobosza Powstania Wielkopolskiego wiązanki kwiatów. Następnie w Kościele Garnizonowym została odprawiona msza św. w intencji Powstańców Wielkopolskich. Po mszy na cmentarzu parafialnym odbył się apel poległych, a kompania reprezentacyjna 6 Batalionu Dowodzenia Sił Powietrznych oddała salwę honorową. Kolejnym punktem sobotnich uroczystości był przemarsz przez miasto



w kierunku wieży wodociągowej, gdzie śremscy harcerze przygotowali ciekawą inscenizację historyczną przypominającą wydarzenie z 1918 roku, kiedy to skauci ze Śremskiej na znak udanego przewrotu na wieży ciśnięci zawiesili biało-czerwoną flagę. W godzinach popołudniowych w muzeum odbył się wernisaż wystawy „Powstanie Wielkopolskie w zbiorach Muzeum Śremskiego”.

Z kolei 30 grudnia 2008 r. w ramach obchodów 90. Rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Śremskiej w roku 2008 odbył się wykład poświęcony temu powstaniu. Wygłosił go prof. dr hab. Waldemar Łazuga - kierownik Zakładu Kultury i Myśli Politycznej Wydziału Historycznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Profesor przybliżył radnym oraz zebranym gościom wydarzenia, które miały miejsce w całej Wielkopolsce 90 lat temu oraz ich genezę.

Nowe rondo w Śremskiej

19 grudnia 2008 r. Burmistrz Śremskiej Adam Lewandowski oraz Starosta Śremski Tadeusz Waszyński przecięli wstęgę na nowym rondzie u zbiegu ulic Powstańców Wielkopolskich, Sikorskiego oraz Kilińskiego. Podczas otwarcia Burmistrz zapowiedział, że w połowie roku 2009 rozpocznie się budowa ronda w miejscu skrzyżowania ulic Kilińskiego, Mickiewicza i Kolejowej.

Nowopowstałe rondo - wspólna inwestycja gminy Śremskiej oraz powiatu śremskiego kosztowała 2.728.450,72 zł. Na tę kwotę składało się opracowanie koncepcji, przygotowanie dokumentacji projektowej oraz wykonanie inwestycji.

Było anielsko...

W piątek 12 grudnia 2008 r. na śremskim rynku odbyła się Anielska Wigilia. Rozpoczęła się już o godzinie 10.00. Tego dnia rynek przemienił się w kiermasz świąteczny - sprzedawano aniołki i bombki robione na szydełku, stroiki świąteczne, aniołki z masy solnej i wiele innych ozdób. Mieszkańcom serwowano przepyszne potrawy wigilijne: zupę grzybową, barszcz, rybę, makielki, kapustę z grzybami, pierogi i oczywiście pierniki. Od godziny 15.00 wypełniła się też scena - najpierw koncert dała orkiestra - Towarzystwo Muzyczne im. M. Zielińskiego. Później wystąpili śremscy piosenkarze i tancerze: Etna, Akademia Tańca, laureaci Śremskiego Idola, chór prowadzony przez pana Leszka Wawrzynowicza, Concentio oraz Cantavi at Homini. W piątkowym święcie uczestniczyły też anioły - szczudlarze, z którymi chętnie bawili się najmłodsi. Oprócz tego zespół Zay-azd w rytmie country zaśpiewał kolędy, a teatr Vaška pokazał, co kryje się pod płaszczem św. Mikołaja. Przez całe popołudnie rozdawano też zielone torby ekologiczne sfinansowane ze środków gminy Śrem - przybyli otrzymali ich niemal dwa tysiące. Na dzieci również czekał prezent - przez cały czas trwania anielskiej wigilii mogły bezpłatnie korzystać z karuzeli. Wieczorem, po świątecznych życzeniach Burmistrza Śremu, Przewodniczącej Rady Miejskiej i księdza prałata Mariana Bruckiego na rynku pojawiła się wielka niespodzianka. Przed scenę wjechał ogromny tort w kształcie choinki, którym częstowano wszystkich uczestników.



ŚREM



UCHWAŁA NR 255/XXX/08 RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE z dnia 20 listopada 2008 r. zmieniająca uchwałę w sprawie wieloletniego programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem gminy Śrem w latach 2006-2010

Na podstawie art. 21 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. z 2005r. Nr 31, poz. 266 z późn. zm.) Rada Miejska w Śremie uchwala, co następuje:

§ 1

W uchwale Nr 336/XLVII/06 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 27 stycznia 2006 r. w sprawie wieloletniego programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem gminy Śrem w latach 2006-2010 (Dz. Urz. Woj. Wielk. z 2006 r. Nr 43, poz. 1118, Dz. Urz. Woj. Wielk. z 2007 r. Nr 21, poz. 548, Dz. Urz. Woj. Wielk. z 2007 r. Nr 89, poz. 2309, Dz. Urz. Woj. Wielk. z 2007 r. Nr 203, poz. 4713, Dz. Urz. Woj. Wielk. z 2008 r. Nr 69, poz. 1361) § 22 otrzymuje brzmienie:

„ § 22. Ustala się utrzymanie bonifikaty przy sprzedaży lokalu komunalnego na rzecz najemcy do 31 grudnia 2010r. „

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Śremu.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego.

PRZEWODNICZĄCA RADY Katarzyna Sarnowska

UCHWAŁA NR 259/XXX/08 RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE z dnia 20 listopada 2008 r. w sprawie określenia warunków i trybu wspierania, w tym finansowego, rozwoju sportu kwalifikowa- nego na terenie gminy Śrem

Na podstawie art. 2 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o sporcie kwalifikowanym (Dz. U. Nr 155, poz. 1298 z późn. zm.) Rada Miejska w Śremie uchwala, co następuje:

§ 1

(Treść uchwały do wglądu w siedzibie Urzędu lub na stronie internetowej)

§ 10

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Śremu.

§ 11

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego.

PRZEWODNICZĄCA RADY Katarzyna Sarnowska

UCHWAŁA NR 263/XXX/08 RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE z dnia 20 listopada 2008 r. zmieniająca uchwałę w sprawie uchwalenia budżetu gminy Śrem na 2008 r.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r., Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.) i art. 184 ustawy z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych (Dz. U. Nr 249, poz. 2104 z późn. zm.) Rada Miejska w Śremie uchwala, co następuje:

§ 1

(Treść uchwały do wglądu w siedzibie Urzędu lub na stronie internetowej)



MY KOZIOROŻCE

Agnieszka Wasiak - *bez tytułu*

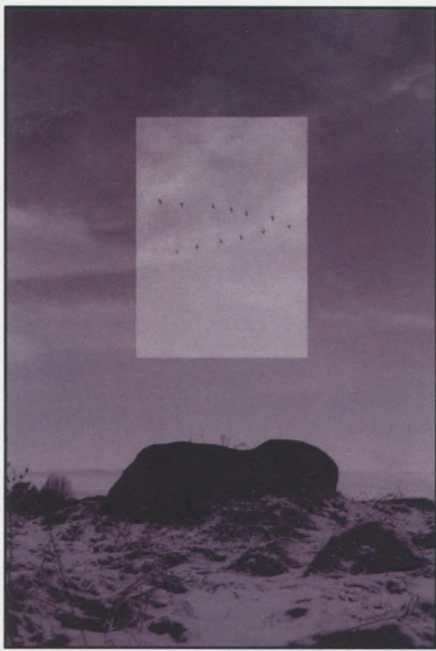


Mateusz Karatysz - *bez tytułu*



Leszek Lesiczka - *spojrzenie w siebie*

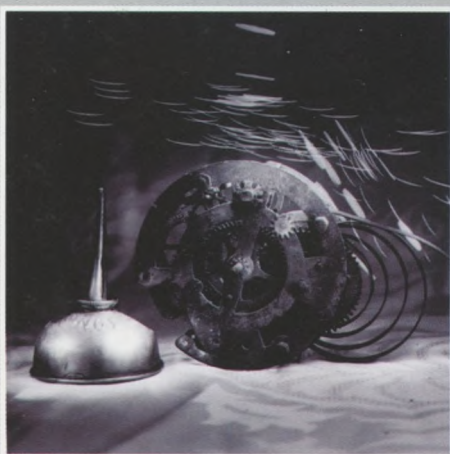
IX Ogólnopolski S a l o n Fotografii



Hubert Stojanowski - *Żurawieje*



Mirosław Mizera - *bez tytułu*



Andrzej Graba *Grabowiecki Sztukmistrz z Lublina*

My Koziorożce 2009

Zdjęcia Koziorożców rejestrują, ukazują głównie motywy charakterystyczne dla współczesnej fotografii artystycznej. Kameralny ton wypowiedzi malarsko-poetyckiej, pogłębiona refleksja nad światem, przyrodą i człowiekiem oto najistotniejsze cechy tej fotografii. Zarazem jednak wprowadzają element nowy, bowiem uobecniają twórczość zmierzającą do przełamania dysproporcji pomiędzy doznawanym a wyrażanym, pomiędzy obrazem nazywanym a nazywaną rzeczywistością.

Nieskonwencjonalizowany gatunek wypowiedzi, gatunek pozbawiony apriorycznych reguł i wymagań, staje się dogodną strukturą artystyczną do prezentowania różnorodnej tematyki, która dla fotografików wydaje się szczególnie bliska i ważna. Twórczość ta na równi staje się aktem wiary, co i wyznaniem obrazoburczym, bo jest szczerym bez reszty ujawnieniem nagiej prawdy życia i odsłonięciem pewnej tajemnicy. Etycznemu imperatywowi fotografii koziorożców towarzyszy koncepcja życia jako nieustannego wędrowania, dzięki czemu odnajdowany jest „wiatr przelatujący o sopranie i basio” i „sprawy księżycowe”. Ontologiczna bariera pomiędzy życiem a sztuką zdaje się zacierać, albowiem: żyjąc - fotografujemy, fotografując - żyjemy.

Zdjęcia te to taki kontemplacyjno-malarski „bloc notes”. Tajemnica spotyka się w nich z filozoficzną refleksją i zadumą nad światem, życiem, samym sobą. Zawsze jednak człowiek i przyroda są główną i zasadniczą miarą fotografii koziorożców, a życie jedyną transcendentną wartością, której nie można stracić i zagubić. W twórczości tej na plan pierwszy wysuwa się wyrafinowany intelektualizm, wrażliwość emocjonalna i zmysłowa, wizjonerstwo, słuch poetycki i spontaniczne wyczucie formy. To po prostu sposób na stawianie oporu światu, ilekroć chce on zepchnąć jednostkę ze sceny. Tym zdjęciom wystarczy, że są.

Leszek Lesiczka

Antoni Rut
z cyklu *Mój Poznań*



Maciej Aleksandrowicz
Przed Wenecją



Monika Stachnik Czapla
bez tytułu





Tomasz Okoniewski
Ludzkie szachy



Stanisław Wojcieszak
bez tytułu



Maksymilian Pilasiewicz
bez tytułu

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Śremu.

§ 3

Uchwała podlega opublikowaniu.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

PRZEWODNICZĄCA RADY Katarzyna Sarnowska

**UCHWAŁA NR 269/XXXI/08 RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE z dnia 18 grudnia 2008 r.
w sprawie zatwierdzenia Zestawienia przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na 2009 rok**

Na podstawie art. 420 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. - Prawo ochrony środowiska (Dz. U. z 2008 r. Nr 25, poz. 150 z późn. zm.) oraz art. 18 ust. 2 pkt 15 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.) Rada Miejska w Śremie uchwała, co następuje:

§ 1

Zatwierdza się Zestawienie przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na 2009 rok, zgodnie z załącznikiem do niniejszej uchwały.

§ 2.

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Śremu.

§ 3

Uchwała podlega ogłoszeniu na tablicach informacyjnych Urzędu Miejskiego w Śremie oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

PRZEWODNICZĄCA RADY Katarzyna Sarnowska

**UCHWAŁA NR 270/XXXI/08 RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE z dnia 18 grudnia 2008 r.
w sprawie uchwalenia budżetu gminy Śrem na 2009 rok**

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 4, pkt 9 lit. d, pkt 10 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r., Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.) oraz art. 165, 166, 173, 176, 182, 184, 188 ust. 2 ustawy z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych (Dz. U. Nr 249, poz. 2104 z późn. zm.) Rada Miejska w Śremie uchwała, co następuje:

(Treść uchwały do wglądu w siedzibie Urzędu lub na stronie internetowej)

§ 19

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia z mocą obowiązującą od 1 stycznia 2009 r. i podlega publikacji w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego.

PRZEWODNICZĄCA RADY Katarzyna Sarnowska

**UCHWAŁA NR 271/XXXI/08 RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE z dnia 18 grudnia 2008 r.
zmieniająca uchwałę w sprawie zatwierdzenia Zestawienia przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na rok 2008**

Na podstawie art. 420 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. - Prawo ochrony środowiska (Dz. U. z 2006 r. Nr 129, poz. 902 z późn. zm.) oraz art. 18 ust. 2 pkt 15 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.) Rada Miejska w Śremie uchwała, co następuje:

(Treść uchwały do wglądu w siedzibie Urzędu lub na stronie internetowej)

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

PRZEWODNICZĄCA RADY Katarzyna Sarnowska

**UCHWAŁA NR 275/XXXI/08 RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE z dnia 18 grudnia 2008 r.
w sprawie Regulaminu wynagradzania nauczycieli zatrudnionych w szkołach prowadzonych przez
gminę Śrem na 2009 rok**

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 15 oraz art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.) oraz art. 30 ust. 6, art. 54 ust. 7 i art. 91d pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. - Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2006 r. Nr 97, poz. 674 z późn. zm.) oraz przepisów rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 31 stycznia 2005 r. w sprawie wysokości minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli, ogólnych warunków przyznawania dodatków do wynagrodzenia zasadniczego oraz wynagradzania za pracę w dniu wolnym od pracy (Dz. U. z 2005 r. Nr 22, poz. 181 z późn. zm.) Rada Miejska w Śremie uchwala:

**Regulamin wynagradzania nauczycieli zatrudnionych w szkołach prowadzonych
przez gminę Śrem na 2009 rok**

(Treść uchwały do wglądu w siedzibie Urzędu lub na stronie internetowej)

§ 13

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego z mocą od 1 stycznia 2009 r.

PRZEWODNICZĄCA RADY Katarzyna Sarnowska

**UCHWAŁA NR 279/XXXII/08 RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE z dnia 30 grudnia 2008 r.
zmieniająca uchwałę w sprawie uchwalenia budżetu gminy Śrem na 2008 r.**

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r., Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.) i art. 184 ustawy z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych (Dz. U. Nr 249, poz. 2104 z późn. zm.) Rada Miejska w Śremie uchwala, co następuje:

§ 1

(Treść uchwały do wglądu w siedzibie Urzędu lub na stronie internetowej)

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Śremu.

§ 3

Uchwała podlega opublikowaniu.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

PRZEWODNICZĄCA RADY Katarzyna Sarnowska

**UCHWAŁA NR 280/XXXII/08 RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE z dnia 30 grudnia 2008 r.
w sprawie ustalenia wykazu wydatków nie wygasających**

Na podstawie art. 191 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych (Dz. U. Nr 249, poz. 2104 z późn. zm.) Rada Miejska w Śremie uchwala, co następuje:

§ 1

Ustala się wykaz wydatków nie wygasających z upływem roku budżetowego 2008 zgodnie z załącznikiem nr 1 do uchwały.

§ 2

Ostateczny termin wykonania wydatków określonych w § 1 ustala się na dzień 30 września 2009 roku.

§ 3

Plan finansowy wydatków dotyczących zadań nie wygasających w podziale na działy i rozdziały klasyfikacji wydatków, z wyodrębnieniem wydatków majątkowych określony jest w załączniku nr 2 do uchwały.

§ 4

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Śremu.

§ 5

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

PRZEWODNICZĄCA RADY Katarzyna Sarnowska



1. Matka uczy mowy. Ojciec
zaś milczenia.
2. Działanie nadaje rangę
słowom.
3. Scenariusze pisze życie.
Do nas należy reżyseria.
4. Są gusty i guściki oraz biusty
i biuściki.
5. W świecie mody
pewna jest tylko klasyka.
6. Bywają ludzie tak wolni, że
aż zniewoleni.
7. Materia stawia opór.
Człowiek też.
8. Kamień spadł mi z serca.
Pechowo na odcisk.
9. Przydało by się
pospolite ruszenie głową.
10. Uczeń może przerosnąć mistrza
jedynie wzrostem.

Grafika i definicje : Eugeniusz A. Ferster

BŁOCISZEWO - ERY MINIONEJ

**600 lat istnienia Parafii
pod wezwaniem św. Michała Archaniola w Błociszewie 1408-2008 Cz. III**

Wizytacja w parafii w XVII wieku.

Kościół w Błociszewie, od samych początków drewnianych pod tytułem św. Michała Archaniola naprawionym został w drugiej połowie XVII wieku, jak uczy wizyta biskupa Gnińskiego z lat 1672-1683, która mówi:

„Kościół parafialny w Błociszewie jest drewniany, świeżo naprawiony, poświęcony pod tytułem św. Michała Archaniola. Kolatorką jego jest dziedziczka wsi urodzona Barbara Błociszewska, wdowa. W kościele tym znajdowały się w (1683) dwie kaplice, jedna Błociszewskich, druga Krzyżanowskich, wsi należącej do parafii błociszewskiej. Z tych kaplic pozostało osiem wizerunków na blasze znajdujących się w kościele błociszewskim. Cztery te wizerunki wiszą po prawej stronie wielkiego ołtarza i pochodzą z kaplicy Błociszewskich. Z lewej strony wielkiego ołtarza wiszą cztery wizerunki pochodzące z kaplicy Krzyżanowskich”.

Księgi kościelne w Błociszewie zaczynają się dopiero od 1759 roku. Dawniejsze zaginęły.

Szkół. O szkole w Błociszewie wspomina wizyta biskupa Gnińskiego z roku 1672-83 w te słowa: „Rektorem szkoły jest niejaki Wawrzyniec, którego utrzymuje wielebny pleban, ma on dom rektorski o jednej izbie ogrzewanej i komorze”.

Szpital. Taż sama wizyta Gnińskiego w 1672-83 wspomina o szpitalu w Błociszewie. „Jest tu szpital, ubodzy w nim utrzymują się z jałmużny. Uposażeniem całego szpitala był korzec żyta corocznie, który w roku 1632 dziedzic z Błociszewa na dobrach Błociszewo i

Krzyżanowo zapisał.” „Krótki Opis Historyczny Kościołów Parafialnych” – Józefa Łukaszczyka tom II – 1859, Poznań.

Błociszewscy władali swoją majątnością ponad 400 lat. Przez ten czas kościół wzbogacił się o liczny zbiór portretów trumiennych Błociszewskich, a także Gajewskich z Błociszewa i Krzyżanowskich. Portrety malowane na blasze w czasie uroczystości pogrzebowych umieszczano u wezwłowa trumny, by potem pozostawić je zawieszonym w kaplicy lub kościele i tak utrzymywać pamięć o zmarłych. Przykład portretu trumiennego Piotra Błociszewskiego. Zbiór portretów błociszewskich należał do najliczniejszych w Wielkopolsce. Obecnie część z nich znajduje się w Muzeum



Narodowym w Poznaniu.

W 1540 roku Wincenty przybiera przydomek Gajewski od majątku należącego do Błociszewa, Gaju i otąd dla zadokumentowania wspólności rodowej, piszą się Gajewscy z Błociszewa.

W Błociszewie po przegranej Napoleona zamieszkał Franciszek Gajewski (1792-1868) pułkownik, adiutant Napoleona, kawaler Legii Honorowej, wziął udział w powstaniu listopadowym jako dowódca dywizjonu jazdy kaliskiej. Opublikował „Pamiętniki Franciszka z Błociszewa Gajewskiego”

Do parafii przynależy Krzyżanowo. Jako pierwszy wspomniany jest Dziezek z Krzyżanowa, a następnie w latach 1397-1429 Hanak z Krzyżanowa herbu Świnka, oraz jego synowie: Mikołaj, Marcin i Janusz, którzy odziedziczyli majątek i występują w dokumentach do połowy XV wieku. W posiadaniu Krzyżanowskich herbu Świnka pozostawało Krzyżanowo do XVII wieku.

Włodzimierz Bonawentura Krzyżanowski z Krzyżanowa h. Świnka. Jest on potomkiem tych, którzy wybyli z Krzyżanowa. Urodził się w 1824 roku w majątku Rożnowo pod Obornikami. Siostra ojca była matką Fryderyka Chopina. Wyemigrował z Polski, by uniknąć aresztowania za działalność polityczną. Brał udział w wojnie secesyjnej w USA. Otrzymał nominację na generała armii amerykańskiej. Zmarł w 1887 roku w Nowym Jorku.

Krzyżanowski był jednym z negocjatorów strony amerykańskiej, podczas przygotowań do zakupu Alaski.

Grobowiec rodziny Kęszyckich znajduje się na cmentarzu przykościelnym. Do końca XIX wieku służył on do grzebania zmarłych.

Klasycystyczny grobowiec rodziny Kęszyckich pochodzi przypuszczalnie z przełomu XIX i XX wieku. Przed wejściem do grobowca – dwukolumnowym portykiem zwieńczonym niewielkim tympanonem znajduje się płyta nagrobna odsłaniająca wejście do podziemia. Na zewnętrznej północnej stronie grobowca umocowane są dwie płyty marmurowe upamiętniające członków rodziny Kęszyckich: płytę poległego za Polskę rodzeństwa: Józefa, Antoniego, Stefana. Na lewej płycie widnieją imiona ich dziadka Stefana oraz rodziców Julii i Daniela Kęszyckich. Obecnie grobowiec stanowi kostnicę parafialną.

Obecnie odnowiono grobowiec rodzinny. Na zewnętrznej stronie grobowca obok już istniejących umieszczono dwie tablice marmurowe upamiętniające

Florentynę Meysztowicz i jej córkę Marię Pruszyńską. Osobno na wschód od grobowca spoczywają Florentyna Monika i Jan Nepomucen Kęszyccy. Ich mogiły również całkowicie odnowiono. Kolatorami byli Maria i Wojciech Kęszyccy, a także Marcin Kęszycki.

Na cmentarzu przykościelnym znajdują się mogiły błociszewskich kapłanów. Najstarszy grób pochodzi z roku 1817 – spoczywa tam proboszcz Mateusz Szumiłowski. Znajdujemy mogiły dalsze błociszewskich kapłanów dr Wacława Jurgi, Marcelego Matuszewskiego.

Cmentarz parafialny istnieje w obecnym kształcie od początku XX wieku, liczba „1901” z inicjałami „FK” umieszczona jest na krzyżu cmentarnym. Cały cmentarz



Msza św. w okazji 50-lecia kapłaństwa ks. proboszcza Władysława Łuczaka.

został podzielony na cztery równe części, pośrodku stoi wysoki nowy krzyż żelazny z figurą zbawiciela.

W XX wieku proboszczami parafii Błociszewo byli:

Ks. Marceł Matuszewski 1900-1923

Ks. Troska 1924-1932

Ks. Józef Libowski 1933-1937 () 1947

Po wojnie ks. Czesław Pachciarz do 1974 roku. Od grudnia 1974 do chwili obecnej ks. kanonik Władysław Łuczak.

1 czerwca 2008 roku ks. kanonik Władysław Łuczak obchodził 50-lecie pracy kapłańskiej, w tym w parafii błociszewskiej 34 lata posługi duszpasterskiej.

14 września 2008 roku, to jest dzień odpustu parafialnego Podwyższenia Krzyża Świętego, odbyła się uroczysta msza święta zwińczająca 600-lecie parafii Błociszewo.

Elżbieta JANKOWSKA
Foto archiwum

Ordynariusz Warszawsko-Praski

Dnia 28 czerwca 2008 roku odbył się ingres, czyli wprowadzenie do katedry św. Floriana i Michała Archaniola na Pradze, księdza arcybiskupa, lekarza medycyny, Palotyna Henryka Hosera. Objął to stanowisko po księdzu arcybiskupie, generale dywizji Leszku Głódziu. Dla nas mieszkańców Śremu jest to duża radość, ponieważ matka wspomnianego hierarchy nazywała się zd. Zabłońska i przed wojną mieszkała na pobliskim Kawczu. Obecnie gospodarstwo po Zabłońskich należy do rodziny Misiornych.

Państwo Zabłońscy byli Polakami z Berlina i po I wojnie światowej powrócili do naszego kraju. Pierwotnie zamieszkali w Chojnicach i trudnili się spedytorstwem, a później nabyli na przetargu gospodarstwo rolne

Henryk Hoser z siostrą Julią



fol. archiwum rodzinne

1939 w Laskach k. Warszawy.

Tyle o Zabłońskich, a teraz pozwolę sobie scharakteryzować rodzinę Hoserów.



na Kawczu, które było w ich rękach do 1949 roku. Ciotka wspomnianego księdza arcybiskupa, Urszula Zabłońska, to ta kobieta, która przed wojną dokonała w Śremie skoku do Warty z żelaznego mostu. W rodzinie Zabłońskich było także dwóch synów i jeden z nich poległ w roku

Byli to znani bogaci warszawscy mieszczaństwo. Ta rodzina wywodzi się z Augsburga, jednak protoplasta linii warszawskiej, Piotr Hoser, przybył z Czech do naszego kraju i osiedlił się w Warszawie w 1844 roku. Z początku został głównym ogrodnikiem Ogrodu Saskiego. Później w roku 1848 założył wzorcowo zakłady „Braci Ho-

ser". Był także współzałożycielem Warszawskiego Towarzystwa Ogrodniczego. Pierwotnie rodzina Hoserów zamieszkała w dzielnicy Wola, jednak przed upaństwowieniem na- była duży ogród na Rakowcu przy ulicy 1 Sierpnia (przed lotni- skiem na Okęciu). W czasie Powstania War- szawskiego ojciec ks. Arcybiskupa Janusz Hoser został przez Niemców rozstrzelany na Woli.

Po upaństwowie- niu ogrodu na Rakow- cu, gdzie obecnie znaj- duje się nowe osiedle mieszkaniowe, rodzina Hoserów przeprowa- dziła się do Pruszkowa. Oprócz powyższe- go Hoserowie posiadali duży sklep z nasiona- mi w śródmieściu War- szawy. To nie wszyst- ko, bowiem w powiecie śremskim, we wsi Iló- wiec k. Czempinia, po- siadali Hoserowie jesz- cze przed wojną stację hodowli nasion.

A teraz o samym księdzu arcybiskupie. Otóż urodził się dnia 27 listopada 1942 roku w Warszawie, jednak w latach 1945-49 jako nieletni chło- piec przebywał z siostrą Julią na Kawczu u babci Marty Zabłońskiej. W tym czasie Śrem i Kawcze nie były jeszcze obwałowane, a powódzie miały miejsce rokrocznie i to po kilka razy. Wówczas do kościoła woziła obydwójce nielet- nich kajakiem ciotka Urszula Zabłońska i mówiła: „nie wychylajcie się, gdyż moglibyście wpaść do wody”.

W późniejszych latach Henryk Hoser ukończył stu- dia medyczne i pracował jako asystent na warszawskiej Akademii Medycznej. To nie wszystko, gdyż będąc le- karzem wstąpił do Seminarium Duchownego i w roku 1974 przyjął święcenia kapłańskie w Zgromadzeniu

Księży Pallotynów w Ołtarzewie k. Warszawy. Nastę- pnie po dwuletnim kursie języka francuskiego i medycy- ny tropikalnej w Paryżu

wyjechał na misję pal- lotyńską do Ruandy w Afryce, gdzie przebywał do 1995 roku. W Afry- ce niezależnie od pracy duszpasterskiej leczył choroby, w tym związa- ne z AIDS włącznie.

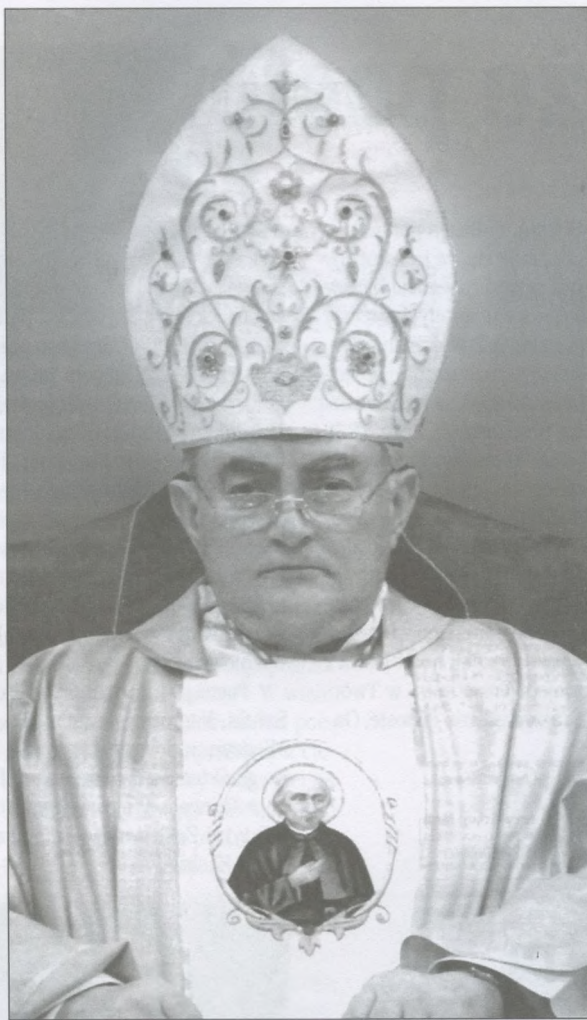
Następnie powrócił do Europy, gdzie spot- kały go awanse. A więc: w latach 1996-2003 był Przełożonym Re- gionalnym Pallotynów we Francji i członkiem Rady Misyjnej, Konfe- rencji Wyższych Prze-łożonych we Francji.

Był także współza- łożycielem Afrykańskiej Federacji Akcji Rodzin- nej. Dalej w roku 2004 został rektorem Pallo- tyńskiej Prokury Misyj- nej w Brukseli.

Następnym mia- stem był Rzym, gdzie Papież Jan Paweł II mianował księdza Ho- sera Sekretarzem Po- mocniczym Kongrega- cji Ewangelizacji Na- rodów i Przewodniczą- cym Papieskich Dziel Misyjnych. Nadał mu równocześnie godność arcybiskupa (z pomi- nięciem biskupa). Sakrę biskupią nałożył mu jego prze- łożony, czyli Prefekt Kongregacji Ewangelizacji Narodów, kardynał Crescenzo Sepe, przy asyście Sekretarza Jana Pawła II arcybiskupa Stanisława Dziwisza.

Jak na wstępie wspominałem, od końca czerwca 2008 roku pracuje w swoim rodzinnym mieście, w War- szawie. Jest to duży pożytek, ponieważ zna tutejszy te- ren, mentalność ludzi i problemy dnia codziennego. Cze- go mu życzyć? Owocnej pracy.

Aleksander ŚMIGIELSKI
Foto archiwum



Warto przypomnieć...

„Książę poetów”

3 stycznia 2009 roku. Sobota, nadzieja perspektywiczna na cały rok. Jednak okazuje się, że to i smutny dzień - zmarł „syn bogini” - tak nazwał go jego najbliższy przyjaciel Edward Stachura. Autor znakomitych wierszy nigdy nie ulegał prądom literackim. A krytykom niezwykle trudno było zaakceptować jego rozbite zdania, rozsypany się wiersz, rozdarta osobowość. O kim mowa? Wincenty Różański, człowiek urodzony 12 lipca 1938 roku w Mosinie koło Poznania. Ukończył technikum księgarskie, dwukrotnie rozpoczynał i przerywał studia polonistyczne na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Należał do grupy literackiej „Wiatraki” (1956-59) i „Wiry” przy ZMW (1965-1974). Debiutował na łamach Głosu Wielkopolskiego w 1963 roku w zbiorowej kolumnie młodych poetów poznańskich wierszem „Bohema”. Działal w klubach studenckich Od Nowa i Akumulatory. Publikował swoje wiersze m.in. w Twórczości, Literaturze, Nurcie, Czasie Kultury, Toposie, Gazecie Malarzy i Poetów.



Wincenty Różański

W latach 1961-67 pracował m. in. przy budowie Elektrowni Turoszów jako magazynier, w Domu Książki jako księgarz-sprzedawca, w Teatrze Lalki i Aktora jako kandydat, a następnie w Miejskiej Bibliotece Publicznej jako bibliotekarz. Od 1967 r. był aktywnym rencistą. Opublikował do tej pory: „Wiersze o nauce nawigacji między kamieniami” (1968), „Dziecko idące jak włócznie śpiewało” (1970), „A brzoza kwitnie” (1973; arkusz), „Przed czerwonymi słońca drzwiami” (1976), „Mieszkam w pogodzie” (1979), „Zakole” (1981), „Frente

A La Puerta Roja Del Sol” (1983), „Światłolubne” (1984), „Wiersze - dzieci” (1985), „Nam ciszy nam wiatru potrzeba” (1986), „Bądź pozdrowiona chwilo..” (1989; wybór wierszy), „Będziemy piękniejsi” (1990), „Oddech i gest” (1990), „Córeczka poezja” (1993), „Wszystko nie to” (1998), „Została pusta karta dań tego świata” (1998), „Chciałem zmienić świat” (1999), „Ręce Marii Magdaleny” (2000), „Wędrujemy do Szeol” (2001; wybór wierszy), „Posrebrzane, pola słów” (2008) - to najnowszy tomik W. Różańskiego - w swoim dorobku ma już przeszło 20, kolejny z nich został opublikowany wspólnie z młodym autorem Krzysztofem Wiśniewskim, którego wiersze uzupełniają zbiór niepublikowanych dotąd utworów „Witka”. Książka zawiera 26 wierszy W. Różańskiego (w tym poemat „W Zagubinowie”) i 10 wierszy K. Wiśniewskiego.

Poeta jest laureatem wielu nagród: Medalu Młodej Sztuki, Nagrody Literackiej im. Jana Kasprówicza i XII Międzynarodowego Listopada Poetyckiego. Wyróżniono go Odznaką Honorową m. Poznania oraz Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego. Przyznano mu tytuł Zasłużonego Działacza Kultury oraz Srebrny Krzyż Zasługi.



Wincenty Różański z Edwardem Stachurą

Został laureatem Nagrody Artystycznej Rady Miasta Poznania w 2002 roku; Nagrody Marszałka Województwa Wielkopolskiego w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony dóbr kultury w 2003 r. Ostatnio otrzymaną jest Ogólnopolska Nagroda

- Pierścień Mędrców Betlejemskich za rok 2005 w podziękowaniu za służbę tworzenia w świetle dziejów Słowa, które było na początku, wręczona pocie 6 stycznia 2006 roku.



spotkanie
z Witkiem Różańskim

Wiersze Wincentego Różańskiego były tłumaczone na hiszpański, bułgarski, grecki, niemiecki, francuski oraz angielski. Mówił zawsze: „pisze się tak, jak się odycha”. O jego życiu i twórczości w 1993 roku Tadeusz Żukowski nakręcił film telewizyjny „Będziemy piękniejsi”. W 1997 roku ukazała się książka Piotra Kępińskiego i Andrzeja Sikorskiego „Któż to opisze, któż to uciszy”, na którą składają się rozmowy z Różańskim, jego wspomnienia i wiersze. Różański ma wielu przyjaciół, lecz do najważniejszych zalicza tę przyjaźń z nieżyjącym już poetą Edwardem Stachurą, który uczynił go bohaterem swojej książki „Cała jaskrawość”, a także jedną z postaci poematu „Po ogrodzie niech hula szarańcza”. W wielu wywiadach i rozmowach poruszał problem sensu poezji, wypowiadał się na temat poetów. Zapraszany z ciekawością Stachury, ale również z potrzeby poetyckiej na wielu spotkaniach wspominał Stachurę, mówiąc o jego znakomitej prozie i kieszonkowej poezji. Na pytanie czym w takim razie jest według pana grafomania, odpowiedział: „to jest nagminne u młodzieży. Jest taki wiek, że człowiek pisze, pisze i pisze, i nie może się wypowiedzieć, nabiera się kupa tego. Potem zaniecha, a po jakimś czasie wraca do tego, ale wtedy się wydaje, że to jest nie to. Kto się urodził poetą, ten bardzo pieczołowicie wszystkie wiersze szlifuje, bardzo poprawia i tak dalej. To jest właśnie to, że on myśli poważnie o poezji. Bo ten, który napisał wiersz i uważa, że to jest wszystko, to z tego nic nie będzie. Ja natomiast poprawiam wiersze swoje bardzo dużo, kreślę, przekreślam, niszcę i tak dalej. Czasem coś wyjdzie. Czasami nic, albo prawie nic.”

Adam LEWANDOWSKI

Wykorzystano teksty publikowane po śmierci Wincentego Różańskiego w Gazecie Wyborczej, stenogramy spotkań z czytelnikami, materiały ze strony internetowej www.stachuriada.pl.

związane oczy nieba
ciemność na rubieżach
w sercu tajemnica
wiersze w szeregach
topiele na marsie
bzyki much na suficie
to sztafaj poetę w popielec
spotkanie myśli na szczycie
rozdarte szaty w kącie rzucam
piszę sonet szkieletem
dla potomnych i ciszy
słychać rzenie koni
ktoś na grzebieniu gra
wychodzę naprzeciw
i to jest poezja
zakalec i adwent
dwukółka w popielec
rękawy strzępione
i rymu maniera
usiadę na chodniku
i wyciągnę nogi
muzy powiatowe
przyprawia mi rogi

Jubilatka

„Bez muzyki życie
byłoby pomyłką”.

Friedrich Nietzsche



Zasłużoną śpiewaczką w chorze Śremskiego Stowarzyszenia Śpiewackiego im. Stanisława Moniuszki jest druhna Franciszka Skrzycka.

We wrześniu 1948 wstąpiła do Koła Śpiewackiego w Śremie, pod kierownictwem Stanisława Mikołajczaka. Od tego czasu minęło właśnie 60 lat. Jest to piękny jubileusz, świadczący o wielkim umiłowaniu przez Jubilatkę, pieśni i muzyki. Tę miłość wyniosła z rodzinnego domu. Urodziła się 26 września 1932 roku w Śremie. Ojciec Józef grał pięknie na skrzypcach, a mamę Elżbietę często proszono jako solistkę na wesela. Franciszka była najmłodszą z sześciorga dzieci i jedyną córką państwa Baraniaków.

Jej dwaj starsi bracia również wykazywali uzdolnienia muzyczne.

W okresie powojennym, jako nastolatka, występowała w wielu akademiach i wieczornicach, wszędzie gdzie ją poproszono, także dla dzieci z przedszkola prowadzonego przez siostry elżbietanki.

Będąc uczennicą Szkoły Podstawowej nr 2 w Śremie, wówczas żeńskiej, akompaniowała na akordeonie chórowi chłopięcemu ze Szkoły Podstawowej nr 3, który prowadził zasłużony śremski nauczyciel muzyki, pan Marian Wieliński.

Gdy rozpoczęła pracę zawodową w charakterze księgowej, w śremskich PSS-ach, również zaangażowała się w społeczną działalność na rzecz muzyki. Zespół teatralny przy tym zakładzie pracy wystawił w 1955 roku operetkę Rudolfa Frimmla „Król Włóczgów”. Główną partię solową

druhna Franciszka śpiewała trzynastę razy, dla lokalnego społeczeństwa oraz gościnnie w Gostyniu.



Franciszka Skrzycka

Była też solistką w 4-osobowym zespole, który umilał mieszkańcom naszego miasta sobotnie wieczory w restauracji „Magdalenka”. Śpiewała podczas uroczystości kościelnych, najczęściej w kościele pofranciszkańskim. Przez wiele lat udzielała się równocześnie w dwóch chórach, w chorze pod wezwaniem św. Cecylii przy śremskiej farze i Kole Śpiewackim „Moniuszko”. Zamążpójście w 1959 roku i wychowanie dzieci, córki oraz syna, spowodowało zmniejszenie działalności śpiewackiej drużyny, lecz gdy w 1970 r. Koło Śpiewackie „Moniuszko” ogłosiło nabór głosów żeńskich do chóru, nie waha-

września 2008 r., podczas VII Spotkania Chóralnego w Kościanie, serdeczne życzenia czterem śpiewaczkom z najdłuższym stażem w chórach, w tym drużynie Franciszce, złożyli przedstawiciele samorządu w Kościanie. Starosta Śremski Tadeusz Waczyński uhonorował Jubilatkę Listem Gratulacyjnym podczas święta patronki chórów św. Cecylii na spotkaniu chóralnym w dniu 19 listopada 2008 r. Życzenia wraz z podarunkiem w postaci publikacji „Słownik biograficzny Śremu” złożył Jubilatce także Burmistrz Śremu Adam Lewandowski. Drużna jest szczęśliwa, że muzyczne tradycje rodzinne



Gratulacje składa dyrygent J. Andrzejczak i wiceprezes Stowarzyszenia H. Talaska

ła się znów podjąć wyzwania. Franciszka, jak nazywamy w chorze drużynę Franciszkę, śpiewa pięknym sopranem, jest bardzo sumienną i obowiązkową chórzystką, bierze udział w licznych koncertach dla społeczności śremskiej oraz w występach wyjazdowych.

W 2007 roku z chórem Śremskiego Stowarzyszenia Śpiewackiego im. Stanisława Moniuszki śpiewała m.in. w auli UAM w Poznaniu z okazji 115-lecia Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego. Polski Związek Chórów i Orkiestr wyróżnił drużynę Franciszkę Skrzyżką w 1982 roku srebrną, a w 2005 złotą Odznaką Honorową za zasługi w społecznym ruchu muzycznym Związku. 20

podtrzymują wnuczki Ania i Beata Jabłońskie, które zdobyły pierwsze miejsce w 1995 roku, w programie telewizyjnym „Od przedszkola do Opola” oraz Grażyna Skrzyżką aktualnie uczennica Społecznego Ogniska Muzycznego w Śremie.

Życzymy drużynie jeszcze wielu lat w zdrowiu i radości z realizacji swej życiowej pasji - miłości do śpiewu i muzyki.

Henryka SOCHA
foto archiwum

Kołodowanie w Muzeum

10 stycznia przybyli do muzeum śremskiego na zaproszenie Marka Królikowskiego jego przyjaciele i znajomi, na czwarte już spotkanie z cyklu „Kołodowanie w Muzeum”. Marek – wielki miłośnik śpiewania oraz wypraw turystycznych zaprosił swych przyjaciół z Wielkopolskiego Klubu Przewodników Turystyki Górskiej PTTK w Poznaniu. Mieli też przybyć jego przyjaciele z Lubonia, ale zła pogoda uniemożliwiła im to. Muzeum użyczyło swych gościnnych

progów a Basia Jahns świetnie wcieliła się w obowiązki „pani domu”. Marek powitał zebranych gości, a szczególnie swego serdecznego przyjaciela Stanisława Błoszyka, który od wielu lat mieszka

w Gniewie. Staś przyjechał ze swą córką Olą, jego wierną towarzyszką wypadów do Śremu (Ola odziedziczyła po ojcu talent i zamiłowanie do muzyki). Jak bardzo są mu bliskie tego typu spotkania niech świadczy fakt, że Staś przejechał 265 km, a w tym dniu była opadająca i zaraz marznąca mgła. Kolejny raz przeszedł pan Witalis Sasiadek z córką Mają. A potem było już wspólne śpiewanie najpiękniejszych polskich kołód przy akompaniamencie Marka i p. Witalisa (gitary) oraz Stasia (pianino). Kilka kołód zaśpiewała też Maja, której akompaniował tata. Szczególnie podobały się pastorałka „Oj maluski”

i piosenka „Jingle Bells” (Pada śnieg).

Podczas krótkiej przerwy Basia poprosiła do sąsiedniego pomieszczenia, gdzie była już przygotowana kawa i herbata i pyszniły się różne rodzaje pierników.

Następnie kołedy zaśpiewało kilku członków chóru „Moniuszko”. Sopranowe głosy to Stasia Mozgawa, Miłka Komorowska i Basia Olejniczak. Altom śpiewała Ulka Ciesielska, tenorem Jasiu Norek i basem Mietek

Cichowski.

Oprócz nastrojowych kołód obecni mogli wysłuchać już po raz drugi pastorałkę „Oj maluski”, którą na skrzypcach wykonał Mietek przy akompaniamencie Ulki. Podobała się też bardzo skoczna pastorałka



„Gdy wieczorem”. Wśród obecnych była też zaproszona przez Marka Nina Szymt, która niedawno wydała swój tomik poezji zatytułowany „Stara fotografia”. Na życzenie zebranych Nina przeczytała kilka wierszy, opowiadając genezę ich powstania. Wiersze rodziły się w różnych sytuacjach i różnych miejscach. Jak powiedziała autorka, ten tomik jest jej szczególnie bliski, bo zawiera wspomnienia o osobach lub rzeczach, których już nie ma, a zostały utrwalone na fotografii.

Stali bywalcy wystaw w muzeum śremskim przypomną sobie zapewne wystawę „Śremianie na starej

fotografii", osobiście uważam, że była to chyba najbardziej wzruszająca i najbliższa memu sercu wystawa. Organizatorzy chcieli nam przypomnieć, że warto sięgnąć do szuflady, do starego albumu, by popatrzeć na miejsca lub ukochane twarze, których już nie ma, a które zostały utrwalone na fotografii. Pomysłodawcom i organizatorom wystawy należą się wielkie brawa!

Po występie Niny zrobiło się bardzo nastrojowo. Aby ten nastrój podtrzymać, Ulka z Miłką przy akompaniamencie Stasia i przy zapalonych świecach zaśpiewały pieśń „Wilnia”

„Zima, zima, śnieg, śnieg, śnieg
bielą strojne każde z drzew.
Świece już pogasły,
w sercach naszych jaśniej
Wilnia, wilnia kończy się.”

I tym praktycznie spotkanie powinno się zakończyć. Ale gdzież tam? Nikomu nie chciało się iść do domu. Wtedy Basia jeszcze raz zaprosiła na kawę, a po krótkiej przerwie Marek rozdał piosenki biesiadne. I znów płynął strumyk z wolna, załśniły czarne oczy, ugiął się zielony mosteczek, Cygan na gitarze grał.... Już na zakończenie Mietek przy akompaniamencie Stasia zagrał na skrzypcach znaną pieśń operetkową „Usta milczą, dusza śpiewa”. Dusza śpiewała, usta też chciały dalej śpiewać, ale rozsądek nakazał zakończyć spotkanie, bo zrobiło się późno. Zrobiliśmy jeszcze pamiątkowe zdjęcia, z których kilka możecie drodzy czytelnicy pooglądać i pożegnaliśmy się obiecując, że za rok znów się spotkamy.

Urszula CIESIELSKA
foto: Barbara JAHNS



Muzeum Śremskie

aktualności

ul. Mickiewicza 89, tel. 28 35 938
www.muzeum.srem.pl,
e-mail: muzeum@srem.pl



Autorka wystawy - Barbara Jahns



Wernisaż w dniu 27.12.2008 r.

WYSTAWA POWSTANIE WIELKOPOLSKIE W ZBIORACH MUZEUM ŚREMSKIEGO

Wernisaż w dniu 27 grudnia 2008 o godz. 13.30

Przez długi okres kraj nasz pozbawiony był nazwy, poświadczony.

Usiłowano odebrać mu mowę, ziemię, wiarę, pamięć przeszłości. Wielokrotnie Polacy czynem zbrojnym próbowali torować sobie drogę do niepodległości. W tych zrywach powstańczych mają swój udział Wielkopolanie, a wśród nich śremianie. Nasi przodkowie w latach 1914-1918 chwyтали za oręż aż pięciokrotnie, aż do zwycięskiego wystąpienia zbrojnego w Powstaniu Wielkopolskim w 1918 roku.

Dnia 27 grudnia 2008 w salach wystawowych Muzeum Śremskiego zaprezentowana została wystawa pt.: „Powstanie Wielkopolskie w zbiorach Muzeum Śremskiego”.

Wystawa prowadzi nas szlakiem lokalnych zdarzeń jakże bliskich sercu każdego Wielkopolanina. Ekspozycja oparta jest o zbiory Muzeum Śremskiego.

Wymownym wyrazem przeszłości jest niewątpliwie sztandar powstańczy z 1918 roku oraz liczne fotografie, odznaczenia, legitymacje, dyplomy i mundur powstańczy.

Po raz pierwszy na ekspozycji prezentujemy ZŁOTĄ KSIĘGĘ budowy pomnika Wolności i Powstańców z 1925 r. Zawiera ona dokument erekcyjny budowy pomnika „Powstańców i Wolności” odsłoniętego na rynku śremskim w dniu 15 XI 1925 roku oraz pomnika – grobu dla poległych powstańców w roku 1918/1919 na cmentarzu staromiejskim, odsłoniętego 15 sierpnia 1926 roku. Księga została przekazana do zbiorów muzealnych przez rodzinę inicjatora budowy pomników Władysława Ranusa.

Podczas prac nad ekspozycją muzeum zyskało również historyczny album zawierający unikatowe fotografie z obchodów 10-lecia odzyskania niepodległości, jakie odbywały się na śremskim rynku.

Wśród eksponatów znajduje się również dodatek ilustrowany do WIADOMOŚCI ŚREMSKICH z 1928 roku w



Filcaki, listopad-grudzień 2008



Zajęcia rodzinne - 14.12.2008

całości poświęcony batalionowi śremskiemu i jego udziałowi w Powstaniu Wielkopolskim, a także organizatorom i dowódcą powstania w Śremie. Na łamach Tygodnika Śremskiego ukazał się reprint tego wydania.

Podczas zwiedzania można obejrzeć 45-minutowy film zrealizowany przez Muzeum Śremskie i Telewizję RELAX „Bez jednego wystrzału”, który ukazuje losy mieszkańców powiatu śremskiego w czasie Powstania Wielkopolskiego. Powstał w oparciu o wspomnienia powstańca wielkopolskiego Czesława Kłaczyńskiego i Alicji Radomskiej. W filmie wykorzystano materiały archiwalne Muzeum Śremskiego.

Wystawa potrwa do końca lutego 2009. Serdecznie zapraszamy.

DYNGUŚNICY – 9.03-8.04.2009

Dawniej chodzący „po dyngusie” parobcy przebiegali się za niedźwiedzia, dziada, babę, kominiarza, diabła albo chochoła. Chodząc po domach z dyngusową przyspiewką na ustach i z kołatkami w dłoniach prosili o słodczyce i pisaniki, a skąpców... oblewali wodą albo brudzili sadzą.

Ten i inne ludowe zwyczaje wczesnowiosenne przypomnimy podczas zajęć muzealnych. Dla wszystkich dzieci zapewniamy przebrania i niespodzianki. Zapraszamy!

CONSERVATIO NECESSE EST...

– marzec 2009

Wystawa prezentująca po raz pierwszy 52 najstarsze i najcenniejsze rękopiśmienne książki i dokumenty ze zbiorów Muzeum Śremskiego, poddane konserwacji w ramach programu MKiDN „Dziedzictwo kulturowe”. Podczas wystawy projekcja filmu, ukazującego pracę konserwatora papieru i skóry nad śremskimi muzealiami. Zapraszamy!

FILCOWANIE TO TEŻ SZTUKA!

Ponad 1400 dzieci z niemal wszystkich okolicznych miejscowości- tych bliższych i tych całkiem odległych- skorzystało w listopadzie i grudniu ze świątecznej propozycji edukacyjnej Muzeum Śremskiego. Uczestnicy zajęć „Filcaki” poznali skróconą historię filcu oraz podstawy jego wykonywania techniką na mokro.

14 grudnia w niedzielnych zajęciach z filcowania mogły uczestniczyć całe rodziny oraz osoby indywidualne. Atrakcją była także loteria, podczas której prawie każdy wylosował nagrodę.

Zapraszamy do obejrzenia galerii zdjęć na stronie internetowej muzeum.

Śremski Ośrodek Kultury

63-100 Śrem, ul. A. Mickiewicza 77 tel. 0/61/2835904, fax: 0/61/2810081
www.sok-srem.pl e-mail: biuro@sok-srem.pl

Za nami:

13.11. MARATON WŁADCY PIERŚCIE- NI

W ramach II Dnia Fantastyki organizowanego przez Klub Fantastyki, Bibliotekę Publiczną oraz Śremski Ośrodek Kultury w Kinoteatrze Słonko miał miejsce Maraton Władcy Pierścieni. Blisko dziesięciogodzinna projekcja wszystkich części tej, kultowej już, adaptacji filmowej książki J.R.R. Tolkiena zgromadziła w „Słonku” liczną rzeszę zainteresowanych. W przerwach między projekcjami, w holu kina na uczestników maratonu czekał pyszny poczęstunek.

20.11. LESTER KIDSON POWER TRIO

W listopadowy wieczór Kinoteatr Słonko wypełniła blues-rockowa gęsta atmosfera.

Wszystko za sprawą Lester Kidson Power Trio. Niesamowity feeling bluesowy wypracowany przez Lester podczas pobytu w Kanadzie zaowocował niezwykle energetycznym koncertem. Mogliśmy posłuchać znanych standardów bluesa jak również własnych kompozycji tria. Kolejny koncert w podobny klimacie już 1 kwietnia.

Konkurs plastyczny ŚREMSKI ANIOŁ 2008

Konkurs został ogłoszony dla szkół z gminy Śrem. Zaangażowanie uczestników zdecydowanie przerosło oczekiwania organizatorów. Efektem tego była ogromna ilość aniołów, które wypełniły Śremski Ośrodek Kultury. Tech-

niki wykonania prac były bardzo różne. Począwszy od kompozycji papierowych, przez wiklinowe, aż po spawane konstrukcje metalowe. Najlepsi zostali wyróżnieni, a anioły zawisły na scenie podczas Anielskiej Wigilii na Rynku.



12.12. ANIELSKA WIGILIA NA RYNKU

Wigilia na Rynku stała się już tradycją, która zapewne będzie dalej kontynuowana w kolejnych latach. Anielska Wigilia rozpoczęła się już w godzinach przedpołudniowych. Od godziny dziesiątej na kramach rozstawionych na rynku można było kupić upominki, wyroby rękodzielnicze oraz choinki. Nie zabrakło oczywiście poczęstunku dla mieszkańców Śremu. W ogrzewanym namiocie można było skosztować potraw wigilijnych. Byli anielscy szczudlarze, Teatr Vaška, zespół Zayazd oraz „Śremskie Gwiazdy” piosenki i tańca.



12 / 01.01. Sylwester na Rynku

W sylwestrową noc nawet mróz nie zniechęcił Śremian do uczestnictwa w zabawie na rynku. Od godzin 22.00 zespół Yago rozgrzewał publiczność przed sceną. Przygotowany pokaz fajerwerków można było zobaczyć nawet po lewobrzeżnej stronie rzeki. Zabawa trwała do godziny 2.00.



Przed nami:

14.01. Pierwsza Gala Mecenatu Kultury Śremskiej

21.01. Gminny Konkurs Recytatorski (we współpracy ze Szkołą Podstawową nr 4), ŚOK godz. 9.00

28.01. Koncert „Piosenki Niemena” w wykonaniu laureatów śremskiego Idola, Kinoteatr „Słonko”, godz. 19.00

07.02. Wernisaż prac Artura Ruduchy, Kinoteatr „Słonko”, godz. 18.00

11.02. Koncert Filharmonia poznańska zaprasza – Klasyczna muzyka niemiecka

13.02. Koncert walentynkowy Czerwony Tulipan w auli LO godz. 19.00

08.03. Koncert Tercet Egzotyczny, rezerwacje w ŚOK

NAJLEPSZE®



W POLSCE

BIBLIOTEKA PUBLICZNA MIASTA I GMINY W ŚREMIE



Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy
im. Heliodora Świecickiego w Śremie

63-100 Śrem, ul. J. Kilińskiego 2,
tel.: 0-61 28 35 467,
www.biblioteka.srem.com.pl
info@biblioteka.srem.com.pl

NAJLEPSZE W POLSCE – „THE BEST IN POLAND”

12 grudnia 2008 r. w Pałacu Działyńskich w Poznaniu odbyło się podsumowanie X Edycji Konsumentckiego Konkursu Jakości Usług „NAJLEPSZE W POLSCE” (dawniej „Dobre bo polskie”). Wśród laureatów znalazła się Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Śremie, której przyznano certyfikat za „Niekonwencjonalną działalność kulturalną promującą czytelnictwo wśród mieszkańców miasta i powiatu”.

EKO-TURNIEJ

W finale Powiatowego Turnieju Ekologicznego EKO-TURNIEJ 2008, który odbył się 3 grudnia w Klubie Garnizonowym w Śremie, zwycięzcami zostały, ex aequo, SP w Bodzyniewie i SP w Pyszącej. II miejsce, również ex aequo, zajęła SP nr 1 i SP nr 6 w Śremie, a III SP w Krzyżanowie. Wszystkich uczestników konkursu i szkoły biorące w nim udział organizatorzy nagrodzili dyplomami i cennymi nagrodami rzeczowymi. Pułę nagród wzbogaciły także wydawnictwa edukacyjne przekazane przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska w Warszawie. Organizatorem turnieju była Biblioteka Publiczna w Śremie przy współpracy z Urzędem Miejskim, Starostwem Powiatowym, Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji, Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej i spółką Śremski Sport.

ROK Z POEZJĄ

10 grudnia w Klubie Garnizonowym w Śremie, w ramach projektu *Rok z poezją*, odbyły się *Mikolajki poetyckie* będące podsumowaniem Konkursu *Jednego Wiersza*. W konkursie uczestniczyły dzieci i młodzież z terenu powiatu śremskiego. Nadesłano 105 wierszy. Nagrodzone i wyróżnione utwory znalazły się w wydany przez Bibliotekę Publiczną tomiku pt. *Powiedz mi...*, sfinansowanym przez sponsorów. W całorocznym zadaniu *Rok z poezją* – odbyło się 15 spotkań, w których uczestniczyło 451 osób. Projekt został zrealizowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



KRONIKA

27.11.08 gościem UNIWERSYTETU LUDZI CIEKAWYCH ŚWIAT@ był brat Marian Markiewicz (kierowca kardynała Karola Wojtyły w Rzymie), który opowiadał o swoich spotkaniach z Papieżem Janem Pawłem II (Collegium Heliadora Święcickiego).

02.12.08 - PORANEK MALUCHA - *Idzie Mikołaj* - zajęcia dla dzieci 1-3 lat (Filia Jeziorany)

04.12.08 - *Nie ciągnij za brodę Św. Mikołaja* - głośne czytanie dla dzieci (Filia Jeziorany)

05.12.08 - W LITERACKIM KRĘGU - *Agnieszka i przyjaciele (mini recital)* - spotkanie dla młodzieży gimnazjalnej i licealnej z Agnieszką Pulak (Filia Jeziorany)

06.12.08 - MOJE HOBBY - wyjazd do Poznania na V Festiwal Sztuki i Przedmiotów Artystycznych (Filia Jeziorany)

09.12.08 - *Przygody leśnej rodziny* - głośne czytanie dla dzieci (Przedszkole Słoneczna Gromada)

10.12.08 - MOJE HOBBY - *Piękna jest dusza artysty* - otwarcie wystawy malarstwa i spotkanie z Janiną Frydryk-Smolicz, autorką prac (Filia Jeziorany)

11.12.08 - *Boże Narodzenia w Bullerbyn* - głośne czytanie dla dzieci (Filia Jeziorany)

11.12.08 - UNIWERSYTET LUDZI CIEKAWYCH ŚWIAT@: W Afryce Zachodniej - wykładowca: Krzysztof Kryza (Collegium Heliadora Święcickiego).

15.12.08 - DYSKUSYJNY KLUB KSIĄŻKI - Izabela Sowa - 10 minut do centrum (Biblioteka Główna)

16.12.08 - *Przygody leśnej rodziny* - głośne czytanie dla dzieci (Przedszkole Pod Wierzbami)

16.12.08 - PORANEK MALUCHA - *To już gwiazdka* - zajęcia dla dzieci 1-3 lat (Filia Jeziorany)

18.12.08 - *Wigilijna rozmowa* - inscenizacja dla dzieci (Filia Jeziorany)

Filia Błociszewo

03.12.08 - *Świąteczne ozdoby* - zajęcia plastyczne dla dzieci

09.12.08 - *Zaproszenie do czytania* - spotkanie z kuracjuszami

16.12.08 - JASEŁKA - występ dzieci

Filia Wyrzeka

05.12.08 - *Wesoły Mikołaj* - zajęcia plastyczne dla dzieci

10.12.08 - *Zimowe zagadki i krzyżówki* - zajęcia edukacyjne dla dzieci

22.12.08 - *Nasza mała wigilia* - spotkanie z dziećmi.

Filia Niesłabin

11.12.08 - *Świąteczny łańcuch* - zajęcia plastyczne dla dzieci

18.12.08 - *W kręgu tradycji* - pogadanka edukacyjna dla dzieci

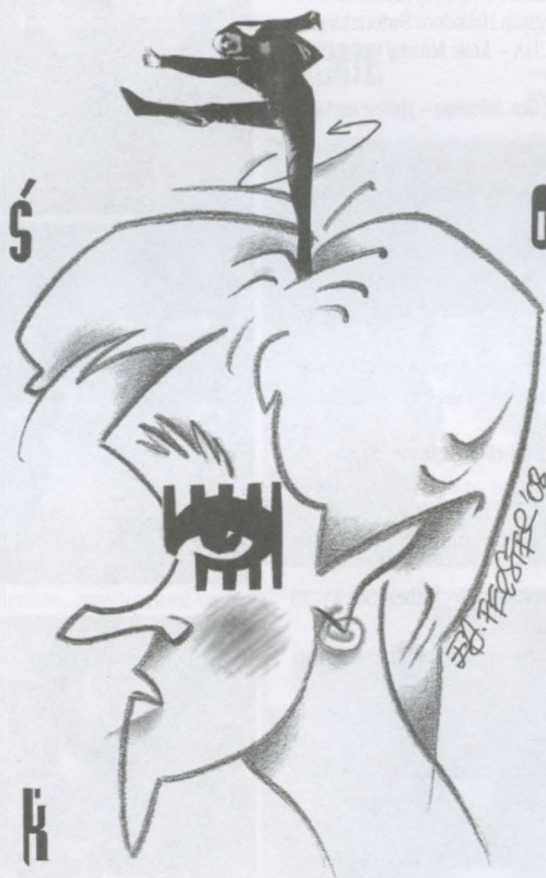
23.12.08 - *Nasza mała wigilia* - spotkanie z dziećmi.

Filia Pysząca

03.12.08 - *Jesień liścia Jasia* - Leo Buscaglia - głośne czytanie dla dzieci

17.12.08 - *Pomyśl...!, Odgadnij...!* - quizy, zagadki, konkursy dla dzieci





Ewa Kaźmierczak

Dyrektor Śremskiego Ośrodka Kultury

GAZETA ŚREMSKA - siedziba redakcji - Muzeum Śremskie, 63-100 Śrem, ul. Mickiewicza 89, tel. 061/28 35 938, e-mail: muzeum@srem.pl, www.muzeum.srem.pl

Redagują: Mariusz KONDZIELA (redaktor naczelny), Barbara JAHNS (redaktor prowadzący), Katarzyna HERTMANOWSKA.

Wydawca: Muzeum Śremskie, 63-100 Śrem, ul. Mickiewicza 89

Skład komputerowy, fotonaświetlanie: WIGO, Śrem, tel./fax (061)28-30-216, e-mail: wigo@pro.onet.pl

Druk: Zakład Poligraficzny St. Tomczak, Śrem, tel. (061) 28-41-208.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam oraz zmiany programów i terminów wprowadzone po oddaniu numeru do druku.

KONKURS

FOTOREPORTAŻ Z MIASTEM W TLE

PRACE UCZESTNIKÓW KONKURSU

www.muzeum.srem.pl



Autograf ks. Piotra Wawrzyniaka
w Protokółarzu Towarzystwa Przemysłowego
w Śremie z lat 1897-1903.

Conservatio necesse est...

Wystawa najstarszych ksiąg i
dokumentów w zbiorach Muzeum
Śremskiego po konserwacji- marzec 2009

gm.

...i na posiedzeniu na
terenie abeceny m, a dróż
Tonkiewicz sam R. nat.

P. Wawrzyniak

Sto